Dzisiejszy numer zawiera 6 stron | Wydanie C D | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 94 — (765) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 4 kwietnia 1947 r. | Rok V.

WYROK ŚMIERCI na Rudolfa Hoessa – kata Oświęcimia

WARSZAWA. Sala Najwyższego Trybunału Narodowego wypełniona po brzegi. Punktualnie o godz. 16 rozlega się dzwonek. Na salę wchodzi Trybunał. Przewodniczący, sędzia Eimer, odczytuje wyrok, mocą którego oskarżony Rudolf Franciszek Ferdynand Hoess skazany został na karę śmierci. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Przynależność do NSDAP i SS.

W obszernych motywach, obejmujących 64 strony pisma maszynowego, Najwyższy Trybunał Narodowy stwierdza, że przebieg rozprawy potwierdził czyny, zarzucane Hoessowi w akcie oskarżenia. Najwyższy Trybunał Narodowy stwierdza, że oskarżony BRAŁ UDZIAŁ w organizacji przestępczej pod nazwą Niemieckiej Narodowo - Socjalistycznej Partii Robotniczej (NSDAP), która wytknęła sobie za cel poddanie swemu władztwu innych narodów przez planowanie, organizowanie i dokonywanie zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Oskarżony BRAŁ ponadto UDZIAŁ w organizacji przestępczej, mianowicie w sztafetach ochronnych (SS). Jako jeden ze współtwórców niemieckiego hitlerowskiego systemu udręczeń i wyniszczenia narodów, w przeznaczonych na ten cel obozach koncentracyjnych i miejscach zagłady KIEROWAŁ wprowadzeniem w życie tegoż systemu i w podległym mu obozie oświęcimskim w stosunku do osób spośród ludności cywilnej polskiej i żydowskiej, a także wielu innych narodowości.

4 miliony 312.000 zamordowanych

POZBAWIŁ życia około 300.000 ludzi, osadzonych w obozie, ujętych ewidencją obozową, ponadto około 4 miliony ludzi, głównie Żydów, z różnych krajów Europy. POZBAWIŁ życia około 12.000 jeńców radzieckich, osadzonych w obozie koncentracyjnym wbrew przepisom prawa międzynarodowego o traktowaniu jeńców. ZNĘCAŁ się nad osadzonymi w obozie więźniami fizycznie i moralnie. KIEROWAŁ masowym rabunkiem mienia, przeważnie kosztowności, odzieży i innych wartościowych przedmiotów.

Świadomość zbrodni

W dalszym ciągu motywów Trybunał stwierdza, że oskarżony Hoess zdawał sobie dokładnie sprawę z przestępczych celów partii narodowo - socjalistycznej i organizacji SS. Oskarżony Hoess zdawał sobie również sprawę dokładnie, z tego czym są i do czego służą obozy koncentracyjne. Tu Trybunał ze szczególnym naciskiem podkreśla bardzo szeroko stosowaną przez hitlerowskie Niemcy metodę masowej pracy niewolniczej. Hoess PRZYCZYNIAŁ się i BRAŁ czynny UDZIAŁ w tej niewolniczej gospodarce, stosowanej przez Niemcy hitlerowskie.

Pasmo zbrodni

Następnie Trybunał poddaje szczegółowej analizie cały system udręki, stosowany w obozie oświęcimskim, gdzie przyjęto zasadę, że Żyd może żyć 2 tygodnie, ksiądz 4 tygodnie, A INNY WIĘZIEŃ 3 MIESIĄCE. W motywach wyroku raz jeszcze przypomniano wszystkie sposoby katowania i mordowania więźniów. Dokładnie omówione zostały eksperymenty pseudonaukowe, dokonywane na kobietach i mężczyznach, przebywających w obozie. Trybunał podkreślił, że udręki te w nieopisany sposób oddziaływały na psychikę i godność człowieka, które poniewierane były z całym rozmysłem i sadyzmem.

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Z konferencji moskiewskiej

Min. Bidault wierzy w jednomyślność „Wielkiej Czwórki" w sprawie ustroju politycznego Niemiec

MOSKWA, 3. 4. (obsł. wł.) Rada Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie podjęła dzisiaj zwyczajne formalne obrady nad problemem utworzenia tymczasowego rządu dla Niemiec. Według doniesień ministrowie uzgodnili, że odbudowa Niemiec jako państwa przeprowadzona będzie w czterech następujących etapach: **pierwszy etap obejmie utworzenie centralnej administracji w Niemczech; drugi etap obejmie utworzenie rady konsultacyjnej złożonej z przedstawicieli poszczególnych państw niemieckich, w trzecim etapie opracowana zostanie tymczasowa konstytucja Niemiec i utworzony będzie niemiecki rząd tymczasowy. W ostatnim czwartym etapie powstanie ostateczna konstytucja nowych Niemiec.**

Delegacja francuska zażądała, aby w drugim etapie wyznaczono definitywne granice nowych Niemiec. Delegacja radziecka zażądała, aby w opracowaniu konstytucji niemieckiej wzięli udział przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych.— Ponadto min. Mołotow wysunął projekt, aby podstawą nowej konstytucji był schemat konstytucji weimarskiej. Delegat amerykański Marshall wyraził pogląd, że Niemcom powinna być nadana Karta Praw.

W ciągu dzisiejszego posiedzenia amerykański sekretarz stanu Marshall poinformował min. Mołotowa, że liczba wojsk amerykańskich w Chinach została zredukowana do 6 tys żołnierzy i marynarzy, którzy pozostaną tam na wyraźne życzenie rządu chińskiego. Min. Marshall wyjaśnił również, że wojska amerykańskie w Chinach przeprowadziły repatriację 3 mil. japońskich jeńców wojennych, których przewieziono do Japonii.

Wcześniej jeszcze min. Mołotow zażądał od pozostałych ministrów wymiany informacji na temat wykonania postanowień konferencji moskiewskiej z grudnia 1945 roku odnośnie Chin.

W drugiej części dzisiejszego długiego posiedzenia Rady Ministrów w Moskwie delegat Francji min. Bidault uzasadnił stanowisko Francji odnośnie tymczasowej organizacji politycznej Niemiec.

Min. Bidault powiedział, że stwierdza z zadowoleniem, że poglądy ministrów spraw zagranicznych zdają się obecnie być bliskie jednomyślności. Bidault oświadczył, że z pewnymi zastrzeżeniami godzi się na brytyjską definicję kolejnych okresów rozwoju politycznego Niemiec.

Ponad 5 i pół miliona zł. przekazał Śląsk i Zagłębie powodzianom

2.129.548 zł. wpłynęło na konto „Trybuny Robotniczej"

Dotychczasowe wpłaty na pomoc powodzianom osiągnęły w województwie śląsko-dąbrowskim sumę 5.592.890 złotych. PROCENTOWO NAJWIĘCEJ WPŁYNĘŁO NA KONTO OTWARTE PRZEZ REDAKCJĘ „TRYBUNY ROBOTNICZEJ", BO 2.129.548 ZŁ.

Dalej na koncie Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Powodzianom w Katowicach zanotowano już sumę 1.213.342 zł. Wpłaty uskutecznione w redakcji „Dziennika Zachodniego" w Katowicach osiągnęły 1.250.000 zł., a wojewoda śląsko-dąbrowski gen. A. Zawadzki w imieniu Urzędu Wojewódzkiego przekazał na konto ogólno-polskie powodzian jeden milion złotych.

Oprócz tych wpłat dojdzie jeszcze ok. 900.000 zł. na wojewódzkie konto pomocy powodzianom, oraz około 2.800.000 zł. z dobrowolnych opodatkowań się załóg kopalnianych i fabrycznych oraz personelu instytucji. Te powyżej przytoczone sumy nie odzwierciadlają faktycznej ofiarności społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego. Wiele załóg fabrycznych jak również i instytucyj wpłaciło swe ofiary bezpośrednio na ogólno-polskie konto pomocy powodzianom.

W dniu wczorajszym listę ofiarodawców w akcji pomocy powodzianom otworzył Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej — Oddział w Katowicach, którego członkowie wpłacili ze swych składek miesięcznych 30.000 zł. Miasto Tarn. Góry zadeklarowało na pomoc powodzianom 50.000 zł. Załoga Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów wpłaciła 16.770 złotych, pracownicy umysłowi kopalni „Wirek" — 16.010 złotych, Państwowa Zawodowa Szkoła Żeńska w Katowicach 12384 zł., załoga garbarni „Marko" w Szczakowej — 10.243 zł., Fabryka Sprzętu Ratowniczego — dawn. „Auer" w Katowicach 7.774 zł., Żydowska Organizacja Twórczości „Ort" w Katowicach 5 tysięcy złotych, oraz Komitet Miejscowy PPR w Krapkowicach 2.720 zł.

Proces trwa

Zbrodniarza Rudolfa Hoessa zasądzono na karę śmierci. Wydano wyrok na człowieka, który gorliwie i nikczemnie wypełniał zbrodniczy program narodowego socjalizmu i patronował w myśl jego ideologii niesłychanym zbrodniom na jednym z odcinków faszystowskiego frontu nienawiści.

Sprawy Hoessa i jego odpowiedzialności prawnej wobec nowej historii naszego narodu nie wolno traktować tylko indywidualnie, nie wolno jej odrywać od warunków rządzących w hitlerowskich Niemczech, w których wysuwano zwyrodniałych przestępców na kierownicze stanowiska, w których zbrodnia była fundamentalnym założeniem ustroju.

Bandycki ustrój rodzi i popiera bandytów.

Właśnie dlatego oskarżenie Rudolfa Hoessa było również oskarżeniem niemieckiego ideału państwa, było oskarżeniem niemieckiej, faszystowskiej koncepcji rządzenia światem przez zadawanie gwałtu przekonaniom i poczynaniom ludzkim, przez budzenie lęku przed drutami obozów i kratami więzień, przed głodem i śmiercią.

W przebiegu procesu najważniejszym argumentem obrony Hoessa było zmniejszenie siedmiocyfrowych liczb pomordowanych ofiar. Hoess sądził, że tego rodzaju obrona może go częściowo uniewinnić, Hoess nie zaprzeczył jednak, że popełniał zbrodnie. I w tej chęci usprawiedliwiania się przez zmniejszanie ilościowe popełnionych morderstw, tkwi przerażająca ohyda i niesamowita groza działalności Hoessa — jako przedstawiciela faszystowskiego państwa i niemieckiego narodu.

Dlatego, jeżeli zechcemy zniszczyć zbrodnię przeciw ludzkości — musimy niszczyć ją tam, gdzie ona się lęgnie, niszczyć ją w ustroju politycznym. Nie można jej likwidować teoretycznym potępianiem, powoływaniem się na humanizm i humanitaryzm. Byłoby to zbyt ładne, zbyt cukierkowate i nie dawałoby żadnej gwarancji ani możliwości realizacji. Narodu nie można wychowywać umoralniającymi kazaniami. Chcąc zniszczyć podstawy i przyczyny zbrodni, trzeba przebudować ustrój ekonomiczny i socjalny, trzeba stworzyć takie warunki życia — które uniemożliwią Niemcom mord, przemoc i grabież.

A wychować naród niemiecki w tym duchu, można tylko w klimacie demokracji. Ale nie tej „demokracji", która w pierwszym okresie umacniania się władzy Hitlera, w pewnej specjalnej „misji dziejowej" udzieliła faszyzmowi ochoczo błogosławieństwa, kredytów moralnych i złota.

O tym zapomnieć nie wolno.

Proces Rudolfa Hoessa, jako proces przeciwko faszystowskiemu ustrojowi trwa dalej.

Nabiera to specjalnej aktualności w związku z toczącą się konferencją moskiewską. Powinna ona wydać wyrok w tym procesie w imieniu zwycięskich narodów, które zjednoczone w dążeniach pokojowych i chęci demokratycznego porozumienia — nie dopuszczą do odrodzenia się zbrodni.

Naszym wyrokiem przeciw faszyzmowi — jest ustrój Polski Ludowej. Jeżeli będziemy go wzmacniać, jeżeli połączymy się w demokratycznym froncie współpracy z narodami miłującymi pokój, jeżeli będziemy walczyć każdego dnia naszą pracą o zwycięstwo demokratycznych zasad — wtedy system rodzący zbrodniarzy z gatunku Rudolfa Hoessa zasądzimy na karę śmierci.

Górnicy wykonali plan

Pomimo poważnych trudności, wynikających z mrozów i śniegów w pierwszej dekadzie marca b. r. górnicy wykonali plan wydobycia węgla z nadwyżką. Plan przemysłu węglowego wykonany został w 100,9 %. 8 Zjednoczeń przekroczyło plan.

Na pierwszym miejscu znalazło się Rudzkie Zjednoczenie P. W. dając 103,4 % planu.

Na dalszych miejscach znajdują się:

Zjednoczenie P. W.	% planu
Zabrskie	103,1
Rybnickie	102,3
Chorzowskie	101,5
Gliwickie	101,3
Dąbrowskie	101,2
Bytomskie	101,1
Katowickie	100,1

Jedną z głównych trudności był brak wagonów, co wymagało dodatkowych prac na kopalniach przy składaniu węgla na zwały.

Plan załadunku wykonano w 94,7 %. Spowodowane to zostało trudnościami wywołanymi koniecznością rozładowania zatorów wagonowych, spowodowanych przez śniegi i mrozy, jak również uszkodzeniami tras kolejowych przez powódź.

Pokonanie wszystkich tych trudności, związanych z wydobyciem węgla świadczy dobitnie o wysiłkach załóg przodujących zjednoczeń.

Co odzyskaliśmy krwią -- utrzymamy pracą

„Tydzień Ziem Zachodnich"

Polski Związek Zachodni urządza w dniach od 13 do 20 kwietnia br „Tydzień Ziem Zachodnich". Jak głosi wydana w związku z tym odezwa tydzień ten ma się stać potężną manifestacją pracy, wykonanej na Ziemiach Odzyskanych, ma być zbilansowaniem dotychczasowych osiągnięć Państwa i narodu na Ziemiach Odzyskanych, ma ukazać perspektywy przyszłej drogi i przyszłych celów, dla których wszyscy Polacy ramię przy ramieniu muszą stanąć na starcie.

Ta ideowa strona, organizowanego Tygodnia Ziem Odzyskanych ma przyczynić się do dalszego zwielokrotnienia naszych wysiłków na Ziemiach Zachodnich.

Ziemie Zachodnie w sensie politycznym i prawno-państwowym są już dziś nierozerwalną częścią naszego Państwa. Nikt i nic tego rzeczywistego stanu nie zmieni. Jesteśmy pełnoprawnymi gospodarzami tych ziem, ale być gospodarzem to znaczy przede wszystkim zagospodarowywać posiadaną własność. Za gospodarowywać to znaczy pracować.

Ziemie Zachodnie, muszą być terenem szczególnie intensywnej pracy, zarówno tych, którzy na tych ziemiach osiedli jak i nas wszystkich, którzy pracujemy w różnych innych dzielnicach kraju. Przede wszystkim oznacza to dla obywateli zamieszkałych na starej ziemi, że każdą swoją pracę i obowiązek wykonywać muszą z pełną świadomością, że pracują dla Polski takiej, jaka jest w oparciu o granice na Odrze i Nysie. Dobrze się stało, że „Tydzień Ziem Zachodnich" jest jakgdyby otwarciem letniego, a więc wzmożonego sezonu pracy. W tym sezonie stoi wiele zadań przed społeczeństwem i państwem do wykonania. **Do najważniejszych należy właśnie dalsze intensywne zagospodarowanie Ziem Zachodnich. Słusznie mówi odezwa Związku Zachodniego, że Ziemie Zachodnie zdobyte krwią — utrzymamy pracą.**

W województwie poznańskim przystąpiono już do usuwania szkód powodziowych

Ewakuowana ludność wraca do swych siedzib

POZNAŃ 3. 4. Jak podaje komisarz przeciwpowodziowy na wszystkich rzekach w obrębie woj. poznańskiego wody opadają. Lody spłynęły.

Obszar zalanych terenów z 60,000 ha zmniejszył się do 15,000 ha. Ewakuowana ludność wróciła do swych siedzib.

W związku z powyższym, z dniem 2. 4. br. został odwołany stan alarmowy dla powiatów skwierzyńskiego i gorzowskiego, zaś dla całego woj. poznańskiego stan pogotowia powodziowego.

Przystąpiono już do usuwania szkód powodziowych i do remontu mostów. M. in. most drogowy na Warcie w Gorzowie zostanie naprawiony do 10. 5. br. Czynione są starania ustawienia mostu pontonowego w Gorzowie na czas remontu mostu drewnianego. Komunikacja przez Wartę dla ruchu pieszego w Gorzowie została już uruchomiona.

BYDGOSZCZ. 3. 4. Na całym odcinku woj. pomorskiego **woda na Wiśle opada. Alarm powodziowy został odwołany.**

x x x

Dar Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej **ob. Bolesław Bierut przekazał Centralnemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi zł. 100,000 ofiarowanych przez siebie na pomoc ofiarom powodzi.**

Ambasada radziecka opuszcza Grecję

LONDYN, 3. 4. (obsł. wł.) Według doniesień korespondenta agencji Reutera z Aten, ambasador radziecki w Grecji opuszcza Ateny wraz z całym personelem ambasady.

Prace komisji śledczej ONZ w Grecji

BELGRAD, 3. 4. Komisja śledcza ONZ, badająca sytuację na północnej granicy Grecji, zatwierdziła plan swych prac w Jugosławii. W Belgradzie komisja przesłucha 10 świadków ze strony Jugosławii i 3 świadków ze strony Grecji. Komisja wyznaczyła 2 grupy, z których jedna udaje się na przesłuchanie świadków do Skoplje, a druga do Bilkes.

Ważne dla repatriantów z ZSRR

Państwowy Urząd Repatriacyjny podaje do wiadomości, że repatrianci pochodzący z terenów republik ościennych L. S. R. R., B. S. R. R. i U. S. R. R., którzy w związku z wyjazdem do Polski zgłosili mienie swoje do opisu u terenowo właściwych pełnomocników Rządu R. P. do spraw repatriacji, a opisów mienia pozostawionego z przyczyn od siebie niezależnych do chwili wyjazdu nie otrzymali, winni się zgłaszać do najbliższego Powiatowego Oddziału P. U. R. celem przeglądania wykazów zawierających imienne zestawienia niepodjętych przez repatriantów, a nadesłanych obecnie opisów mienia.

Zainteresowane osoby w wypadku odnalezienia swego nazwiska w wykazie winny zgłosić w Oddziale Powiatowym P. U. R. wniosek o przekazanie im opisu mienia.

Świąteczny numer „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

Wielkanocny numer „Trybuny Robotniczej" ukaże się już w sobotę, dnia 5 kwietnia 1947 roku we wczesnych godzinach rannych w znacznie zwiększonej objętości (16 stron). Oprócz licznych aktualnych artykułów, numer ten będzie zawierał bogato ilustrowany dodatek.

Ze względu na zwiększone koszta wydania numeru świątecznego — cena pojedyńczego egzemplarza w sprzedaży ulicznej wynosić będzie zł. 10,—, dla prennumeratorów dopłata tylko zł. 6,—.

Zwracamy uwagę, że numer wielkanocny składa się z dwóch oddzielnych części.

Tło kryzysu rządowego w Belgii

W końcu ubiegłego miesiąca Belgia przeżywała najostrzejszy kryzys polityczny od czasu swojego oswobodzenia. Wskutek silnego nacisku wielkiego kapitału ustąpił rząd czteropartyjny, który z krótkimi przerwami sprawował władzę przez niemal dwa lata i wolno, lecz konsekwentnie przeprowadzał obiecane wyborcom reformy społeczne i gospodarcze.

Jego miejsce zajął nowy twór polityczny — koalicja socjalistów i reakcyjnej partii społeczno-chrześcijańskiej — któremu jednak nikt i nic nie wróży długotrwałego istnienia. Przesilenie rządowe wywołało żywy oddźwięk i wzburzenie wśród demokratycznego społeczeństwa belgijskiego, czego dowodem choćby strajk robotników kopalnianych w zagłębiu górniczym Belgii, domagających się stworzenia rządu porozumienia partii lewicowych. Opozycyjne partie, komuniści i liberałowie, zapowiedzieli ostrą walkę, w której korzystać będą z doświadczeń prawie dwuletniego współrządzenia państwem. Na widnokręgu politycznym, mimo otrzymanego przez nowy rząd votum zaufania, gromadzą się ciężkie chmury.

Co było przyczyną i bezpośrednim powodem kryzysu rządowego?

Belgia, jeden z krajów Europy zachodniej, który wykazał wprost nadzwyczajną żywotność, jeżeli chodzi o zagadnienie odbudowy gospodarczej, nie zdołał posiąść w ciągu dwóch lat zdecydowanego oblicza politycznego. W pierwszym okresie po wyzwoleniu się spod jarzma okupacji niemieckiej, gdy jeszcze świeże w pamięci narodu były wypadki współpracy elementów reakcyjnych z faszystowskim okupantem, partia chrześcijańsko - społeczna gromadząca wokół siebie „królewskich katolików", byłych reksistów i nacjonalistów flamandzkich, zgodziła się ze względów taktycznych na minimalny program polityczny szerokiej koalicji narodowej i wzięła udział w rządzie. Z chwilą jednak, gdy dzięki wysiłkom klasy robotniczej proces odbudowy gospodarczej posunął się naprzód, reakcja w gwałtowny sposób zaatakowała politykę rządu, a zwłaszcza jego dążenia do podwyższenia realnej wartości zarobków robotniczych przez ogólną zniżkę cen przy zachowaniu obecnego poziomu płac.

Wykonanie tego śmiałego planu nie powinno byłoby napotkać na żadne trudności, jeśli zważyć, że produkcja w wielu dziedzinach przemysłowych przekroczyła znacznie poziom przedwojenny, a dochody trustów w ciągu ostatniego roku wzrosły o 1.816.000.000 franków belgijskich. Mimo to trusty, za którymi ukryte są wielkie banki z Societe Generale de Belgique na czele, i które prawie zupełnie opanowały belgijski przemysł i handel (jedynie tylko kolej jest monopolem państwowym), otwarcie sabotowały decyzje rządowe o obniżce cen. Jednocześnie zaś prasa belgijska, która w 90 procentach znajduje się w rękach kapitalistów, rozpoczęła gwałtowną kampanię o zwiększenie marży zysków kupiectwa, a co za tym idzie zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby.

Te machinacje oligarchii finansowej i ciężkiego przemysłu, który w dewaluacji i wewnętrznym chaosie widzi jedyną drogę do powrotu króla Leopolda i przejęcie władzy przez wielkokapitalistyczną reakcję, wywołały w kraju niepokój i mogą wpłynąć na ogólną sytuację gospodarczą i polityczną.

W samym rządzie także wyłoniły się różnice zdań między komunistami i liberałami z jednej strony, a partią chrześcijańsko - społeczną i częścią ministrów socjalistycznych z drugiej strony, co do słuszności subsydiowania w dalszym ciągu przemysłu węglowego, znajdującego się w rękach prywatnego kapitału. Korzystając z tej różnicy zdań, którą w atmosferze wzajemnego zrozumienia i współpracy można by na pewno przezwyciężyć w drodze kompromisu, partia chrześcijańsko - społeczna, marząca już od dawna o rozbiciu obozu demokratycznego i wykluczeniu komunistów z koalicji rządowej, zwróciła się do socjalistów z propozycją dymisji gabinetu i podzielenia się władzą. P. Spaak, przywódca prawicowej grupy partii socjalistycznej, niedawno jeszcze wmieszany w aferę t. zw. „dokumentów lizbońskich", świadczących o jego kontaktach w czasie wojny z współpracującym z Niemcami królem Leopoldem, propozycję tę przyjął, i szermując argumentem, że nowy rząd osiągnie trwalszą większość w parlamencie (dotychczasową większość rządową gwarantowała niewielka grupa posłów partii liberalnej) uzyskał na ten krok zgodę kierownictwa partii. Trzeba jednak zaznaczyć, że więcej niż jedna trzecia członków Rady Naczelnej wypowiedziała się przeciwko koalicji z prawicą.

Na zjeździe socjalistów polityka koalicji, broniona przez p. Spaaka nie tylko nie spotkała się z jednomyślnym przyjęciem ale niekiedy została wprost zaatakowana. Między innymi krytyczne stanowisko zajęli Max Buisset — prezes partii oraz Victor Larock, naczelny redaktor organu partyjnego „Le Peuple". Najgwałtowniej wystąpił przeciwko wiązaniu się z reakcją stary przywódca socjalistów, Louis de Brouckere, wskazując na niebezpieczeństwo „ustaw fasadowych, które mogą doprowadzić Belgię do mniej lub więcej zamaskowanego korporacjonizmu". „Jeśli wstąpi się na tę drogę, nikt nie ma prawa pożegnać partii, lecz ja, w tym wypadku, porzucę kierownictwo partyjne i będę pracował w dołach. Pozostaje jeszcze klasa robotnicza, która może zorganizować się i odnaleźć jasność swych poglądów" — zakończył swoje przemówienie de Brouckere.

Prasa reakcyjna także nie ukrywa swoich obaw o spoistość koalicji. Konserwatywny dziennik „La Libre Belgique" stwierdza, że nowy rząd jest „przeciw naturze". Wspólny plan działania przy jednocześnie wręcz przeciwnych programach politycznych jest nie do pomyślenia na dłuższą metę. Przykładem daleko idących rozbieżności między obu rządzącymi partiami było oświadczenie premiera Spaaka, że ani partia socjalistyczna ani partia chrześcijańsko - społeczna nie rezygnują ze swych wprost przeciwstawnych stanowisk w sprawie powrotu będącego na wygnaniu króla Leopolda. Nie ulega wątpliwości, że rozdźwięki polityczne między partiami nowej koalicji i w łonie samych tych partii muszą prędzej czy później doprowadzić do nowego kryzysu politycznego.

W. PODGÓRSKI

Hoess skazany

Uzasadnienie wyroku

Dalszy ciąg ze str. 1-ej

W poczet krzywd moralnych, zadawanych w obozie w Oświęcimiu, zaliczyć należy także profanację zwłok przez wyrywanie złotych zębów i szczęk, przez obcinanie długich włosów kobiecych oraz przez sposób, w jaki postępowano ze zwłokami przy masowym zwożeniu ich do krematoriów i spalaniu. Wreszcie należy przyjąć, że sterylizacja i kastracja więźniów były połączone nie tylko z cierpieniami fizycznymi, lecz również z wielką udręką moralną.

Jest rzeczą charakterystyczną — stwierdza Trybunał w motywach wyroku — ŻE OSKARŻONY NIE ZAPRZECZYŁ W ZASADZIE TYM WSZYSTKIM OKROPNOŚCIOM, JAKIE DZIAŁY SIĘ W OBOZIE. Ograniczył się on do tego, że usiłował stwierdzić, iż liczba ofiar nie przekroczyła półtora miliona oraz, że wszystko zło, które zdarzyło się w obozie należy przypisać rozkazom i inicjatywie jego władz przełożonych. Lecz wyjaśnienia oskarżonego dla całokształtu sprawy i jego winy są w zasadzie obojętne. Nasuwa się pytanie, czym miał być obóz w systemie programu faszystowskiego, reprezentowanym przez przywódców hitleryzmu? Miało to być miejsce biologicznego i kulturalnego niszczenia ujarzmionych narodów, zwłaszcza żydowskiego i narodów słowiańskich. Program ten realizowano przez wojnę i całą sieć obozów, jakie powstały w Niemczech. Ważnymi nie są indywidualne czyny Hoessa, ani to, że chce on przyjąć odpowiedzialność za to, co się działo w obozie: ważnymi są czyny tego zbrodniczego spisku, do którego Hoess przynależał i stopień uczestnictwa jego w tym spisku.

Zespół partii narodowo - socjalistycznej był zbrodniczy, uczestnictwo w tym zespole było służbą zbrodniczą, kto był w tym zespole, kto do niego dobrowolnie wstąpił, ten jest winien udziału w spisku i w miarę aktywności i sprawności funkcji określa się również stopień jego uczestnictwa. Hoess nie tylko spełniał rozkazy Himmlera, lecz wnosił własną inicjatywę, wykraczającą znacznie poza regulaminy obozowe i rozkazy swoich władz. W nadmiarze swej gorliwości SS-owskiej był nie tylko świetnym wykonawcą, ale również uosobieniem tych wszystkich „cnót", jakich oczekiwał zbrodniczy reżim hitlerowski od swoich wiernych sług. Na tej płaszczyźnie winy oskarżonego mieści się całe zło i cała ohyda stosowanego systemu w obozie. Likwidacja tego wielkiego przedsiębiorstwa śmierci i grabieży, któremu na imię Oświęcim, nie byłaby zupełna, gdyby nie został również zlikwidowany jego założyciel, a przy tym znakomity przestawiciel ideologii faszystowsko - hitlerowskiej.

Najwyższy Trybunał Narodowy czyniąc odpowiedzialnym Hoessa za wszystko zło, jakie wyrządził ludzkości, wymierza mu karę śmierci.

Z obrad zastępców w Moskwie

Dalsze debaty nad sprawozdaniem agencji reparacyjnej

MOSKWA, 3. 4. (ob. wł.) Wczorajsze posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego Wyszyńskiego. Na posiedzeniu tym dyskutowano nad charakterem sprawozdania o informacji przewodniczącego agencji reparacyjnej, które ma być przedłożone sesji Rady Ministrów. Przewodniczący Wyszyński zaproponował ustalić czy sprawozdanie przewodniczącego agencji reparacyjnej wniosło coś nowego do informacji posiadanych przez poszczególne rządy państw sojuszniczych oraz rozstrzygnąć czy nie należało by wysłuchać przewodniczącego biura reparacyjnego na posiedzeniu Rady Ministrów. Wyszyński zaproponował w dalszym ciągu, aby wnioski delegacji radzieckiej zostały włączone do sprawozdania o reparacjach. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji oponowali przeciwko włączeniu do sprawozdania praktycznych wniosków delegacji radzieckiej, motywując to tym, że podobne sformułowanie sprawozdania nie wniesie nic istotnego do meritum sprawy. Po wymianie zdań między delegatem Wyszyńskim, a przedstawicielami W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji, którzy uporczywie stali na swym stanowisku postanowiono nie włączać konkretnych propozycji do sprawozdania o reparacjach. Sprawozdanie przewodniczącego międzynarodowego biura reparacyjnego postanowiono przekazać sesji Rady Ministrów.

W dniu wczorajszym odbyło się też posiedzenie zastępców ministrów dla spraw Austrii, w czasie którego dyskutowano w dalszym ciągu nad zagadnieniem klauzuli gospodarczych traktatu pokojowego z Austrią. Omawianie poszczególnych rozdziałów tego zagadnienia odłożono na następne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Wallace zaproszony do Francji

PARYŻ, 3. 4. Przywódcy czterech największych partii politycznych we Francji wystosowali depeszę do wydawcy pisma „New Republic" b. amerykańskiego ministra handlu Wallace'a, prosząc by odwiedził Francję w czasie swej projektowanej podróży do Europy. Depeszę podpisali w imieniu partii, socjalistycznej Leon Blum, w imieniu partii komunistycznej — Duclos, w imieniu MRP — Schuman i w imieniu partii radykalno-socjalistycznej — Herriot.

Tydzień żałoby w górnictwie U. S. A.

400 000 górników rozpoczęło strajk

NOWY JORK, 3. 4. (obł. wł.) Tragiczna śmierć 111 górników w kopalniach Centralia stanu Illinois wywarła ogromny wpływ na sytuację w przemyśle węglowym. 1 kwietnia br. 400 tys. górników nie przystąpiło do pracy.

Kierownictwo Związków Zawodowych Górników ogłosiło tydzień żałoby w związku z katastrofą na kopalniach Centralia.

Tydzień ten potrwa do 7 kwietnia. Gazeta „New York Times" pisze, że tydzień żałoby górników pogorszył sytuację całego przemysłu w kraju.

Praca górników została przerwana w tym właśnie momencie, kiedy rezerwy węgla znacznie się skurczyły i gdy wszystkie wysiłki zostały skierowane na drogę zwiększenia wydobycia węgla.

Prasa amerykańska wskazuje na to, że straty węgla w wyniku ogłoszenia tygodnia żałoby wyniosą 10 mil. ton.

Na Radzie Bezpieczeństwa

Ambasador Lange przedłożył projekt w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK, 3. 4. Na wtorkowym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Rady Bezpieczeństwa, delegat Polski ambasador Lange wysunął projekt utworzenia trzech podkomisji: ogólnej, której zadaniem byłoby opracowanie wytycznych w dziedzinie rozbrojenia, technicznej oraz prawnej i redakcyjnej. Zadaniem komisji byłoby:

1) Określenie kategorii broni i wojsk, podpadających pod rezolucje w sprawie rozbrojenia, uchwalone przez Generalne Zgromadzenie ONZ.



2) Ustalenie rodzaju informacji, które mają dostarczyć poszczególne rządy.

3) Opracowanie uchwały, dotyczącej zakazu produkowania pewnych gatunków broni o charakterze czysto agresywnym.

4) Ustalenie przepisów dotyczących kontroli międzynarodowej i inspekcji zbrojeń.

5) Opracowanie umowy w sprawie rozbrojenia.

Komisja odroczyła swe obrady do przyszłego tygodnia.

„Wielka Piątka" wyraziła swą zgodę

Czy ONZ rozpatrzy sprawę Palestyny?

LONDYN, 3. 4. (obł. wł.) Sekretariat generalny ONZ ogłosił wczoraj, że pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa (Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, W. Brytania, Chiny i Francja) zgodziły się na zwołanie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ celem rozpatrzenia problemu przyszłości Palestyny.

Obecnie sekretariat generalny skierował zapytania o zgodę do 50 pozostałych członków ONZ.

Odpowiedzi winny być przesłane do sekretariatu ONZ w przeciągu jednego miesiąca. Przypuszcza się, że sprawa Palestyny znajdzie się na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ z początkiem maja br.

Światowy Kongres dla rozwiązania problemu bezrobocia

LIPSK, 3. 4. (obsł. wł.). Rada Społeczno-Gospodarcza ONZ postanowiła na jednym z ostatnich posiedzeń odbytym w Nowym Jorku zwołać Światowy Kongres przedstawicieli wszystkich państw dla rozwiązania problemu bezrobocia na całym świecie.

Polsko - radzieckie

porozumienie handlowe

MOSKWA. 3. 4. W dniu pierszym kwietnia br. podpisano w Moskwie porozumienie między rządem ZSRR i rządem R.P., w którym strony umówiły się zawrzeć nie później niż 30 czerwca br. umowę o wzajemnych dostawach towarów na rok 1947-48.

Do czasu zawarcia tej umowy będą odbywały się wzajemne dostawy towarów, które zostaną włączone do planu dostaw towarowych przewidzianych w umowie na rok 1947-48.

Umowę w imieniu rządu radzieckiego podpisał minister handlu zagranicznego ZSRR Mikojan w imieniu rządu polskiego kierownik Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego R.P. Grosfeld.

TELEGRAMY ZE ŚWIATA

Amb. Wierbłowski u prez. Benesza

PRAGA, 3. 4. Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, Wierbłowski, wręczył prezydentowi Beneszowi listy uwierzytelniające go jako ambasadora R.P. w Pradze.

Saillant w Tokio

PARYŻ. 3. 4. Agencja France Presse donosi z Tokio, że w czwartek, dnia 3 bm. z okazji przyjazdu sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, w Tokio na placu przed pałacem cesarskim odbędzie się wielka manifestacja robotnicza. W piątek, dnia 4 bm. o godz. 10,30 ponad 500 tysięcy robotników zorganizowanych w związkach zawodowych przedefiluje ulicami Tokio.

Pertraktacje handlowe brytyjsko - włoskie

Rzym. 3. 4., (PAP). Dyrektor Banku Włoskiego Menichella, który stał na czele włoskiej misji handlowej, która prowadziła pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego z rządem brytyjskim w Londynie oświadczył, że umowa będzie wkrótce podpisana w Rzymie.

Czy Cripps zastąpi Bevina ?

Londyn. 3. 4. (PAP). Komentując pogłoski jakoby minister Bevin po powrocie z Moskwy miał objąć naczelne kierownictwo planowania gospodarczego, a obecny minister handlu Cripps miał go zastąpić na stanowisku ministra spraw zagranicznych, Cripps oświadczył: „Sądzę, że nie powinienem poświęcać wiele uwagi doniesieniom. Mogę zapewnić, że nie słyszałem w tej kwestii żadnego oficjalnego oświadczenia".

Jednodniowy strajk protestacyjny w Zagłębiu Ruhry

W 170 kopalniach węgla przerwano pracę

BERLIN. 3. 4. Ponad 300 tysięcy górników niemieckich Zagłębia Ruhry i Westfalii rozpoczęło dzisiaj jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko niedostatecznym racjom żywnościowym w brytyjskiej strefie Niemiec. Strajk objął 95 proc. wszystkich zatrudnionych górników i unieruchomił blisko 170 kopalń węgla. Rzeczoznawcy brytyjscy oceniają, że strajk dzisiejszy pozbawił produkcję niemiecką 230 tysięcy ton węgla. Władze brytyjskie ostrzegły mieszkańców, że ci wszyscy, którzy usłuchają wezwania do strajku, utracą specjalną rację dodatkową żywności. Minister niemieckiego zarządu Westfalii i Nadrenii wygłosił wczoraj wieczorem gwałtowny apel wzywający górników niemieckich do nierozpoczynania strajku. W niektórych miastach nietylko górnicy ale również hutnicy i robotnicy przemysłowi przyłączyli się do strajku protestacyjnego.

Władze anglo - amerykańskie badają obecnie przyczyny braków żywności w Zagłębiu Ruhry.

Paryż. 3. 4. (PAP). Dziennik francuski „L'Ordre" ostrzega rząd brytyjski przed zbytnią łagodnością wobec Niemców. W związku z ostatnimi demonstracjami w Zagłębiu Ruhry dziennik pisze: „Niemcy hołdują zasadzie silnej ręki, lekceważą tych, którzy rządzą łagodnie. Brytyjczycy mieli sposobność przekonania się o tym ostatnio podczas zajść w Zagłębiu Ruhry. Za panowania Hitlera lub cesarza niemieckiego wystarczyło szepnąć tylko słówko „Verboten" by wszyscy usłuchali posłusznie, nie tylko bez protestu ale z całą gotowością.

Pomoc z Ameryki dla powodzian

W dniu 1 kwietnia złożyli wizytę ministrowi pracy i opieki społecznej Kazimierzowi Rusinkowi przedstawiciele Church of Brothren (kościół braci) pp. Clarac i Bruce Wood, deklarując na rzecz powodzian — dostawę żywności z Ameryki, a dla gospodarstw rolnych dostawę jałówek. Wspomniani przedstawiciele misji pracują już w miejscowości Ostródzie (w woj. olsztyńskim)

Minister Rusinek złożył misji amerykańskiej podziękowanie za zadeklarowaną pomoc w imieniu Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Pomocy Ofiarom Powodzi.

Dania zamierza wypowiedzieć traktat z USA

W przeciągu 12 miesięcy Amerykanie muszą opuścić Grenlandię

KOPENHAGA. (Telepress) Rząd duński zamierza wypowiedzieć porozumienie, zawarte ze Stanami Zjednoczonymi w 1941 roku dotyczące utworzenia amerykańskich baz wojskowych na Grenlandii. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już ze strony Danii uczynione. Oświadczenie, tej treści złożone zostało przez duńskiego ministra spraw wewnętrznych Gustawa Rasmussena — na terenie parlamentu które spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony całego tutejszego społeczeństwa. Decyzja ta uważana jest, za rezultat wzrastającego nacisku wywieranego w ciągu ostatnich miesięcy na sfery rządzące, które były temu przeciwne, gdyż obawiały się zadrażnień w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. Upłynie jednak co najmniej 12 miesięcy zanim wojska amerykańskie obowiązane będą do opuszczenia baz grenlandzkich. W porozumieniu powyższym przewidziano bowiem, że ewakuacja ma nastąpić w 12 miesięcy po wypowiedzeniu układu.

Ponad 1.000 osób ujawniło się na Dolnym Śląsku

Do dnia 31 marca br. ujawniło się na Dolnym Śląsku 1.100 osób, należących do organizacji podziemnych. M. in. ujawnił się w Jeleniej Górze dowódca grupy szturmowej WIN obszaru lubelskiego, podkomendny ujawnionego w Lublinie „Zapory" — „Ryś".

Realizacja amnestii na Śląsku

Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Katowicach zakończyła pracę związaną z realizowaniem ustawy amnestyjnej.

W okresie od 4-go do 31-go marca więzienie opuściły 642 osoby. 62 więźniom skrócono czas odsiadywania kary do połowy, 62 zmniejszono termin wyroku o jedną trzecią lub jedną szóstą.

Trzem skazanym na śmierć amnestia uratowała życie, zamieniając karę śmierci na więzienie

Do dnia 31 marca br. Rejonowy Sąd Wojskowy we Wrocławiu zamienił pięciu osobom kary śmierci na kary więzienia. 276-ciu osobom darowano karę w zupełności, względnie umorzono postępowanie sądowe. W stosunku do 101 osób karę złagodzono do połowy, zaś 58-miu osobom do jednej trzeciej.

Rejonowa Prokuratura Wojskowa we Wrocławiu zwolniła z więzień 659 osób, którym kara została darowana w całości. W dwu wypadkach złagodzono karę dożywotniego więzienia na 15 lat więzienia. 140 skazanym obniżono kary więzienia do połowy, zaś 50 do jednej trzeciej.

Przeprowadzić pełną likwidację

międzynarodowych ośrodków dyspozycyjnych faszyzmu w Niemczech

W dniu 26 marca br. w Moskwie wiceminister Wyszyński oświadczył: **„W brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej istnieją rozmaite „komitety", „centrale" i „rady", uprawiające działalność sprzeczną z interesami państw sprzymierzonych,** dodając, że tylko jasne postawienie sprawy może przyczynić się do **zdemaskowania i zlikwidowania** ognisk faszyzmu.

„W brytyjskiej strefie okupacyjnej istnieje „komitet bałtycki" na czele którego stoją byli wybitni faszyści, tacy jak **Juozas lub Engla**, który był szpiegiem niemieckim w b. sztabie generalnym armii litewskiej. W obozie dla uchodźców w Haidenau jest komendantem własowiec Drozdowski, w miejscowości Oldenburg w obozie nr 671 jest komendantem niejaki Geogoszwili, który służył w armii hitlerowskiej".

Następnie wiceminister Wyszyński wyliczył szereg innych dyspozycyjnych ośrodków faszystowskich, które cieszą się tolerancją władz okupacyjnych, oraz wyraźną sympatią Niemców.

Zagadnieniu temu poświęciliśmy już wiele miejsca. Nie od rzeczy będzie przypomnieć fragmenty jednego z artykułów, w którym demaskowaliśmy gniazda najbardziej agresywnych i zbrodniczych elementów, które korzystając ze swobód zagwarantowanych im przez „demokracje zachodnie" nie tylko powstrzymują powrót do kraju setkom tysięcy przymusowych emigrantów lecz organizują zbrojne bandy oraz inspirują mordy czołowych działaczy demokracji. Mówiliśmy wtedy o ośrodkach naszej rodzimej reakcji spod znaku Andersa oraz o solidarności jaka cechuje faszystów.

„Atak reakcji idzie po linii wywołania bratobójczych walk w tych słowiańskich krajach, które zrozumiały celowość polityki sojuszu Słowiańszczyzny, eksploatowanej od wieków przez kapitalistów zachodnich.

Tym celom ma służyć NSZ, UPA, WIN, b. SS-Galizien, SS-Hallerzyna, własowcy, banderowcy, andersowcy, bohunowcy, esesmani, litewscy i łotewscy, białogwardziści rosyjscy itp.

„Najbardziej ruchliwą grupę stanowią **Ukraińcy spod znaku Bandery. Wszędzie ich pełno, lecz najwięcej w Bawarii.**

„Ukraińskie Centr." znajduje się **w Augsburgu. Kierownikiem „Centra" jest Wasyl Smuliak. W skład Ukraińskiego Komitetu Okręgowego w Augsburgu wchodzą prof. Czuiko, inż. Iwczenko, inż. Romuniuk, który pracuje jednocześnie w UNRRA i nosi amerykański mundur wojskowy.**

Okręg posiada pismo pt. „Nowe życie", którego redaktorem jest niejaki Krawczenko.

Ukraiński Komitet Okręgowy w Fuerth pod Norymbergą, z kierowniczką Żłobińską na czele — wydaje dziennik „Czas". W Regensburgu działają płk. Bohun (nowe wydanie NSZ-towca Bohuna - Dąbrowskiego) i por. Hanuszewski.

Organizacja tej wypadowej bazy faszyzmu przejawia zwiększoną działalność, wykorzystując tolerancję władz okupacyjnych i nietajoną życzliwość reakcyjnych żywiołów „schumacherowskiej" Rzeszy.

Oparciem dla działalności band ukraińskich jest przede wszystkim Anders, który utrzymuje ścisły kontakt z nacjonalistycznymi grupami emigrantów, a raczej kolaboracjonistów wszystkich odcieni.

Od przemówienia wiceministra Wyszyńskiego minęło zaledwie dwa dni, gdy ofiarą kul ukraińskich faszystów padł najdzielniejszy żołnierz Demokracji i Wolności gen. Świerczewski.

Czy mord ten doszedłby do skutku, gdyby nie oparcie band UPA o legalne zaplecze „centrów" i „komitetów" w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec?

Czy bez winy jest i w tym wypadku Anders, duchowy przywódca Związku „Samostijnej" Ukrainy, stworzonego w imię walki z demokratyczną Polską i Ukrainą Radziecką?

Czy mielibyśmy w Polsce podziemie, gdyby nie istniały sztaby dyspozycyjne „londyńczyków" w Murnau, Langwasser, Ludwigsburgu itp.?

Czy możliwym byłoby istnienie band zbrojnych na pograniczu ZSRR i Polski dwu zaprzyjaźnionych, bratnich narodów, gdyby nie materialna pomoc i rozkazy sztabów zakonspirowanych w obozach uchodźców?

Czy jest do pomyślenia logika pozostawania w Niemczech ludzi, których przemocą wywieziono z ojczystych stron i których przez lata gnębił hitlerowski oprawca?

Oszustwa, przekupstwo i terror zmuszają do pozostawania na uchodźstwie ludzi słabych i obałamuconych.

Pewna jednak część „wysiedleńców" to renegaci i zdrajcy, którzy w obawie przed zasłużoną karą korzystają z „azylu" w obozach, w których sieją zamęt i prowadzą zbrodniczą propagandę.

Słuszne jest wielokrotne żądanie dopuszczenia do obozów przedstawicieli zainteresowanych rządów ZSRR, Polski i Jugosławii w celu wyjaśnienia faktycznego stanu rzeczy ludziom zastraszonym, biernym, oraz w celu wyłowienia przestępców wojennych, którzy nie wyrzekli się swej zbrodniczej akcji i prowadzą ją systematycznie nadal. Odzywają się jednak sprzeciwy.

Komu to wszystko dogadza i komu to wszystko potrzebne?

W imię jakich interesów chroni się przed odpowiedzialnością recydywistów zbrodni i pachołków faszyzmu?

Czas najwyższy zlikwidować gadzinowe gniazda faszystowskich bandytów.

My Polacy cierpieliśmy od faszystów wszelkich narodowości.

Hitlerowcom nie ustępowali w okrucieństwach banderowcy i własowcy. Znamy litewskich szowinistów. Robotnicy wywiezieni do Niemiec, znają brutalność ukraińskich esesmanów i jugosłowiańskich „czetników".

Tych ostatnich odczuwają jeszcze dziś przebywający w tych obozach, w których „czetnicy" stanowią straż i okradają wszystkich zgłaszających się na powrót do kraju.

Znamy skutki działalności Andersa, Kopańskiego, Tomaszewskiego i innych obrońców kapitalistycznego ustroju. Znamy tragedię emigracji i tragedię rodzin opuszczonych, oczekujących na swych żywicieli, którym terror i fałsz zagradza drogę do ojczyzny. Znamy istotne cele niedobitków hitleryzmu i pachołków międzynarodowej reakcji. I dlatego przyłączamy się ponownie do protestu Związku Radzieckiego, mającego na celu pełną likwidację ognisk faszystowskich zbrodniarzy w zachodnich strefach okupowanych Niemiec.

STANISŁAWSKI

Wyjazd polskiej delegacji handl. do Rumunii

Po świętach wyjeżdża do Rumunii polska delegacja handlowa z dyrektorem Departamentu Gallem na czele. Wyjazd delegacji ma na celu przedłużenie obowiązującej obecnie umowy handlowej z Rumunią.

Przewidziane są dostawy rumuńskiej ropy naftowej. Polskimi artykułami eksportowymi będą przede wszystkim wyroby włókiennicze, żelazo i węgiel.

Brazylia reflektuje na meble polskie

W r. ub. głównym odbiorcą zagranicznym, jeżeli chodzi o nasze meble — była Anglia. Obecnie otwierają się przed nami nowe możliwości eksportowe.

Otrzymaliśmy ostatnio szereg ofert z Belgii, Islandii, Holandii i krajów Południowej Ameryki. Największe zainteresowanie naszym przemysłem meblarskim okazuje Brazylia. Chłonność tego rynku stwarza dla naszego przemysłu meblarskiego poważne możliwości eksportowe.

Łużyczanie nie rezygnują z niepodległości

Od ob. Antoniego Nawki, działacza łużyckiego, dostaliśmy następujący artykuł, który ze względu na jego aktualność zamieszczamy.

Pojawiające się od pewnego czasu w prasie polskiej wzmianki, jakoby Serbowie łużyccy mieli zrezygnować, względnie zrezygnowali już z niepodległości, wywołały zamęt i konsternację w prołużyckich szeregach społeczeństwa polskiego.

Wychodząc z założenia,

że 1) szkodzi to niezmiernie sprawie łużyckiej,

że 2) dotąd nikt z czołowych kierowników „Domowiny" nie zabrał głosu, by wyjaśnić sytuację (zresztą działacze na Łużycach faktycznie nie mają możliwości śledzenia prasy polskiej),

że 3) jako rodowity Łużyczanin, od młodości stojąc w walce narodowościowej z niemczyzną, po skończeniu wojny aż do listopada ub. r. pracując w centrali „Domowiny" w Budziszynie, stykając się z wszystkimi warstwami narodu łużycko - serbskiego, znam dobrze położenie na Łużycach,

zabieram głos, by naświetlić sprawę tak, jak się istotnie przedstawia i tym samym przysłużyć się swemu narodowi i zwłaszcza opinii o nim w oczach Polaków.

„DOMOWINA", Związek Serbów Łużyckich, jest naczelną organizacją narodu łużycko-serbskiego. Założona w r. 1913 jako związek towarzystw łużyckich, przekształciła się już za Hitlera w związek wszystkich Serbów łużyckich. Jako taka staczała zaciekłe walki z władzami hitlerowskimi, które zamierzały z „Domowiny" zrobić „Związek Niemców mówiących po łużycku" i tym samym zepchnąć cały naród łużycki z słowiańskości do roli „nowoniemieckiego" lub „wandalijskiego" szczepu. Twardo broniła „Domowina" swojej łużyckości, za co Niemcy ją rozwiązali i w ślad za tym zdusili całe życie kulturalne Łużyczan. Tylko przegrana wojna uniemożliwiła Niemcom zupełne wykonanie szatańskiego planu zgładzenia tego narodu słowiańskiego.

Po wojnie zmartwychwstała „Domowina" stawia sobie obok pracy kulturalnej i oświatowej wyraźny cel: **Wyswobodzenie narodu łużyckiego z niewoli niemieckiej.** Wracający z niemieckiego więzienia działacze łużyccy, wyzwoleni przez zwycięskie oddziały Armii Czerwonej, dobitnie zaakcentowali swoje dążenia słowami: **„Pójdziemy budować własność ludowi swojemu!"**

Koleje, jakimi toczyła się polityka ogólno-światowa, od której również zależna jest polityka Łużyc, zmusiły „Domowinę" do wybrania specjalnej taktyki, jaka zapewnić by mogła Łużyczanom możność konkretnej pracy w terenie. Taktyka ta pozostawała w zupełnej zgodzie z linią postępowania władz okupacyjnych radzieckich, jak i władz innych państw słowiańskich, od których Łużyczanie oczekują i spodziewają się należytego poparcia i pomocy.

Kiedy więc państwa słowiańskie z Rosją Sowiecką na czele uznały za stosowne wystąpienie za jednością przyszłych Niemiec, a więc ipso facto przeciw systemowi niemieckich państw federacyjnych, również „Domowina" wypowiedziała się oficjalnie za tą koncepcją. To stanowisko „Domowiny" — źle pojęte i błędnie interpretowane — stało się widocznie przyczyną zarzucania jej „zrezygnowania z niepodległości". W rzeczywistości koncepcja jedności Niemiec nie przesądza bynajmniej o przyszłych granicach nowej Rzeszy, która i bez obszaru słowiańskich Łużyc może być zjednoczoną politycznie.

To był jeden punkt newralgiczny, który spowodował tyle nieporozumień i który łączy się z drugim, mianowicie z współpracą „Domowiny" w pewnych okresach i w pewnych zagadnieniach z socjalistyczną partią jedności (SED). Przyczyn i pobudek tej współpracy (wyłącznie na polu zwalczanie faszyzmu ale nigdy na polu narodowo - politycznym), szukać należy w zbieżności polityki SED i polityki ogólno- słowiańskiej w sprawie reedukacji Niemców, aby ukrytym faszystom uniemożliwić szkodliwe działanie.

Żadnym słowem nie zrezygnowały ani kierownictwo „Domowiny" ani ogół Łużyczan z programu wolności. Kierownicy „Domowiny" — sądząc po ich postawie ideowej, po ich całym charakterze, po składanych już od wielu lat dowodach bezinteresownej pracy i ofiarach na ołtarzu ojczyzny — nie zrezygnują z dążenia do niepodległości nawet wtedy, gdyby — nie z ich winy — wyłączyć miano Łużyce z grona wolnych i niepodległych państw słowiańskich.

Antoni Nawka.

Kat getta łódzkiego

Hans Biebow wkrótce stanie przed sądem

W końcu bm. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Łodzi proces Hansa Biebowa, szefa zarządu getta łódzkiego.

Hans Biebow oskarżony jest o to, że w okresie od 1 października 1940 r. do stycznia 1945 r. w Łodzi, będąc członkiem NSDAP,



brał udział jako kierownik w organizacji przestępczej „zarząd getta", powołanej przez władze państwa niemieckiego i mającej na celu dokonywanie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, a mianowicie systematyczną eksterminację ludności żydowskiej, osadzonej przemocą w getcie.

Hans Biebow brał udział w moralnym i fizycznym znęcaniu się nad ludnością żydowską, w akcji wywiezienia ok. 300 tys. Żydów do obozów śmierci oraz kierował masowym rabunkiem mienia. Brał on również udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej, w szczególności zaś w zabójstwie dr. Daniela Weiskopfa oraz zastrzelił wielu Żydów, w tym również dzieci o nieustalonych nazwiskach.

Na rozprawie przesłuchanych zostanie 26 świadków, spośród pozostałych przy życiu „mieszkańców" — a właściwie więźniów getta łódzkiego. Ponadto w aktach sprawy znajduje się szereg dokumentów, dostarczonych przez Żydowską Komisję Historyczną, dotyczących organizacji „ghettoverwaltung", osoby oskarżonego, korespondencja oskarżonego z Gestapo, jak również 25 zdjęć fotograficznych, przedstawiających okrucieństwa w czasie wywożenia Żydów z getta łódzkiego.

Oskarżony Hans Biebow, został wydany Polsce, jako zbrodniarz wojenny. Sprawa jego będzie rozpoznawana przez sąd okręgowy w Łodzi. Oskarżenie wnosić będzie wiceprokurator sądu okręgowego w Łodzi Jerzy Lewiński.

Cele i zadania spółdzielni pracy

Liczba spółdzielni pracy wynosi obecnie w Polsce 1.542. Posiadają one ponad 12 tysięcy członków. W roku ub. przyrost nowych spółdzielni pracy wyniósł 528. Oczywiście, że z chwilą powstawania nowych spółdzielń pracy, wzrastają również szeregi związkowców.

W trosce o podniesienie dobrobytu materialnego świata pracy, Wydział Spółdzielczy przy KCZZ poświęca spółdzielniom pracy bardzo wiele uwagi, ponieważ te dają gwarancję wielu rzemieślnikom i fachowcom, którzy staną się współudziałowcami spółdzielni znacznie lepsze warunki pracy i płacy, aniżeli mogą to osiągnąć drogą własnej produkcji chałupniczej.

Wartość wyprodukowanych towarów przez spółdzielnie pracy wyniosła w r. 1946 18 miliardów złotych. Spółdzielnie pracy zajmują w tej chwili drugie miejsce po spółdzielniach handlowych. Szczególnie na Ziemiach Odzyskanych spółdzielczość pracy rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Własnym wysiłkiem zorganizowano tam 399 zakładów produkujących różnego rodzaju towary przemysłowe.

Celem podniesienia sprawności organizacyjnej spółdzielni pracy Wydział Spółdzielczy przy KCZZ organizuje w przyszłym miesiącu kurs dla przeszkolenia działaczy związków zawodowych w tej dziedzinie. Kurs odbywać się będzie w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym Zw. Rewizyjnego Spółdzielni RP, w miejscowości Wola Justowska k. Krakowa.

Zarządy główne każdego zw. zaw. wydelegują na kurs po dwóch kandydatów, którzy po 10-dniowym przeszkoleniu zajmą się organizowaniem spółdzielni pracy. Podobnie OKZZ-ty delegują po jednym kandydacie. Kandydatami na kurs nie mogą być jednak referenci wydziałów spółdzielczych przy OKZZ, dla których w czasie późniejszym zostanie zorganizowany specjalny kurs.

Tego rodzaju przeszkolenie działaczy zw. zaw. przyczyni się wydatnie do usprawnienia organizacyjnego spółdzielń pracy i uaktywnienia ich działalności na korzyść klasy pracującej.

Eksport Przemysłu Metalowego na poziomie przedwojennym

Udział eksportu wyrobów przemysłu metalowego w ogólnopolskim eksporcie wyniesie w rb. 1,7% czyli utrzyma się mniej więcej na takim samym poziomie, na jakim stał przeciętnie przed wojną.

Wartość całego eksportu metalowego w cenach z 1937 r. stanowić będzie 3,5% zdolności produkcyjnej przemysłu metalowego, co pokrywa się ze stanem, jaki istniał przed wojną (pod uwagę bierzemy przeciętną z ostatnich trzech lat).

Największa z europejskich cegielni

Wkrótce uruchomiona zostanie jedna z największych cegielni w Europie — cegielnia „Krubin" w Ciechanowie. Cegielnia ta da produkcję około 25 milionów sztuk cegły rocznie.

4.5 tys. obrabiarek wyprodukujemy w roku 1947

Plan produkcyjny na rok 1947 przewiduje wykonanie 4.226 nowych obrabiarek. Obrabiarki wykonane będą w 14 zakładach naszego przemysłu metalowego. Wartość tej produkcji wyniesie ok. 50 milionów złotych przedwojennych.

Goście brytyjscy w Polsce

WARSZAWA. PAP. W dniu 2 b. m. przybyła do Warszawy, drogą lotniczą, wycieczka z Wielkiej Brytanii w składzie: **członkowie Brytyjskiej Izby Gmin — H. Hynd, L. Hutchinson, I. D. Mack, Lord Douglas — członek Izby Lordów, I. Hammond — przewodniczący Związku Górników w Lancashire, P. Ellerby — wicesekretarz Zw. Urzędników Państwowych, M. Feirnoe — przedstawiciel Labour Party Szkocji, M. Baxter — radca miasta Aberdeen, A. Brady — redaktor socjalistycznego pisma „Forward" w Glasgow oraz H. M. C. Whinnie — współpracownik redakcji „Daily Herald".**

Przybyłych powitali na lotnisku: naczelnik Wydziału Informacji w MSZ dr. Fleszar oraz z ramienia ambasady brytyjskiej — charge d'affaires P. Broad.

Goście złożą w Warszawie szereg wizyt oficjalnych i zwiedzą miasto. Następnie udadzą się na Śląsk i Ziemie Odzyskane, gdzie zwiedzą kolejno Wrocław, Wałbrzych, Rychbach i Katowice.

Młodzież na straży Ziem Zachodnich

POZNAŃ, 3. 4. W hali Targów Międzynarodowych w Poznaniu odbył się wielki wiec młodzieży poznańskiej, pod hasłem: **„Zjednoczona młodzież na straży granic nad Odrą i Nysą".** W manifestacji wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych Wielkopolski. Do zebranej młodzieży przemówił przewodniczący Zarządu Głównego ZWM tow. Kowalski, podkreślając konieczność realizacji zasad jedności i współpracy w utrzymaniu i zagospodarowaniu Ziem Zachodnich.

W przyjętej następnie rezolucji, zgromadzeni zgłosili gotowość zwiększenia wysiłku w dziele odbudowy i zagospodarowania Ziem Zachodnich. Zebrani wysłali telegramy do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, Premiera Cyrankiewicza, Marszałka Polski Michała Żymierskiego i ministra Ziem Odzyskanych Wiesława Gomułki.

Zabezpieczanie remanentów poniemieckich na Ziemi Lubuskiej

Jak informuje Centrala Żelaza i Stali w Katowicach, w drugiej dekadzie marca zabezpieczono na Ziemi Lubuskiej dalsze remanenty poniemieckie. Konkretnie zabezpieczono 72 tony wyrobów hutniczych oraz wytwory gotowe o ogólnej wartości około 342 tys. zł. Za remanenty poniemieckie, przejęte na Ziemiach Odzyskanych przy końcu ub. roku oraz w styczniu i lutym 1947 r. składy główne Centrali Żelaza i Stali wpłaciły na FIOZO — dalsze 17.421.111 zł.

Przyjazd do Polski węgierskiej delegacji handlowej

W pierwszej połowie kwietnia rb. przyjeżdża do Polski węgierska delegacja handlowa. Przewidziane jest podpisanie nowej umowy handlowej na jeden rok, oraz wyrównanie sald z dotychczas przeprowadzonych transakcji.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie dyrektor departamentu Gall.

Wymiana towarowa obejmie ze strony węgierskiej m. inn. ropę naftową i urządzenia inwestycyjne, ze strony zaś polskiej przede wszystkim węgiel.

Rokowania handlowe polsko-austriackie

W dniu 1 kwietnia rb. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja z przedstawicielami Austrii z ministrem pełnomocnym Engertem na czele, na której ustalono termin spotkania handlowych delegacji Polski i Austrii.

Austriacy zaproszeni zostali do Warszawy na 15 kwietnia rb. Tematem rozmów będzie przedłużenie dotychczas obowiązującej umowy handlowej, która wygasła dnia 31 marca rb.

Na konferencji kwietniowej przewodniczyć będzie delegacji polskiej dyr. L. Horowitz.

Zasada rentowności przedsiębiorstw musi być zrealizowana

Na czoło zagadnień gospodarczych wysuwa się coraz bardziej zagadnienie rentowności przedsiębiorstw unarodowionych. Od pomyślnego rozwiązania tej sprawy zależy w znacznej mierze realizacja naszego 3-letniego planu gospodarczego.

Trudności, w których rozpoczął pracę nasz młody przemysł były ogromne. Bez grosza w kasach, bez doświadczenia w polityce cen i kalkulacji, bez kadr fachowych administratorów. Na błędach tego okresu wyrosło nasze późniejsze doświadczenie. **Rozumiemy, że nie można było przebyć w jednym skoku etapu od chaosu i deficytu w naszym przemyśle do stanu pełnej jego rentowności. Musimy go teraz przebywać ostrożnie, bez wstrząsów, stopniowo osiągając upragnioną rentowność.**

Ale rozumiemy jednocześnie, że trzeba z okresem ząbkowania już skończyć. Zamknęliśmy go definitywnie i nie wolno nam więcej doń wracać.

Rok temu minister Minc rzucił hasło: **musimy mieć nie tylko plan produkcyjny, ale również plan finansowy.** Zrealizować plan finansowy w każdym przedsiębiorstwie znaczy usunąć wszelkiego rodzaju przerosty i zaprowadzić racjonalną oszczędność w każdym przedsiębiorstwie. Ten problem rozwiążemy wówczas, jeśli u podstaw każdej naszej fabryki położymy **komercyjną zasadę dochodowości.**

Dyrektor fabryki, który będzie wiedział, że przedsiębiorstwo jego musi być samowystarczalne, że z dochodów przedsiębiorstwa musi on pokryć koszty surowców, robocizny, administracji i wykazać jeszcze czysty zysk, że Państwo nie da mu dotacji na pokrycie bieżących wydatków, taki dyrektor wynajdzie spod ziemi środki oszczędności, zaprowadzi na fabryce dyscyplinę pracy, finansów i materiałów i doprowadzi przedsiębiorstwo do stanu rentowności.

Mamy już w tej dziedzinie szereg osiągnięć. Mamy szereg przemysłów: np. włókienniczy, cukrowy, metalowy, które już dziś dają dochody. Dochody te są jeszcze nie wystarczające i musimy walczyć o podniesienie ich. **Przemysły jednak: energetyczny, papierowy, węglowy, skórzany i inne są deficytowe. I tu sprawę trzeba postawić poważnie, po gospodarsku: przedsiębiorstwa te muszą się opłacić!**

W dotychczasowej jednak kampanii pod hasłem oszczędności ograniczamy się przeważnie do praktycznego wskazywania, że na przykład na odpadkach można zarobić kilka milionów złotych, że zniesienie przerostów biurokratycznych lub walka z brakami w produkcji — może być źródłem dodatkowych oszczędności itd. itd. Wszystko to są rzeczy słuszne, ale nie sięgają one sedna sprawy. Zasadnicze rozstrzygnięcie problemu oszczędnościowego w przemyśle może nam przynieść oparcie każdego przedsiębiorstwa państwowego **o zasadę dochodowości i samowystarczalności. W ten sposób wyrwiemy z korzeniem przyczynę, która rodziła dotychczas przerosty.**

Zasady samowystarczalności przedsiębiorstw nie wolno nam przeprowadzić mechanicznie. Musi tu działać dobrze opracowany i rozumny plan produkcyjno - finansowy.

Są przemysły deficytowe, których konieczność istnienia podyktowana jest wyższymi potrzebami Państwa.

Są przemysły pionierskie, do których Państwo będzie dokładało jeszcze przez dłuższy czas, zanim one pójdą o własnych siłach i staną się dochodowymi organizacjami.

Są wreszcie przedsiębiorstwa zaniedbane, wymagające specjalnej sanacji finansów i gospodarki. W stosunku do nich musi być ustalony nadzór i dany termin dla usunięcia przyczyny niedomagań. Mieliśmy np. taką sytuację w przemyśle bawełnianym, który jeszcze w początkach ubiegłego roku dawał straty, a już pod koniec i w roku bieżącym przynosi dochód.

Ostatnie pociągnięcia naszych władz idą wyraźnie i zdecydowanie w kierunku realizacji zasady rentowności przedsiębiorstw. Świadczy o tym decyzja Rządu o komercjalizacji wszystkich Centralnych Zarządów poszczególnych naszych przemysłów. Świadczy o tym zwłaszcza ostatni dekret o obrocie bezgotówkowym.

Pierwsze kroki zostały zrobione i cel zostanie osiągnięty. Unarodowiony przemysł będzie rentowny i będzie źródłem dobrobytu mas.

Fala przesiedleńców wzmaga się z dnia na dzień

Z nastaniem wiosny ruch w śląskich punktach przeładunkowych znacznie się ożywił. Z Małopolski ciągną na Zachód coraz liczniejsze grupy przesiedleńców. Przeważnie jadą na Dolny Śląsk, nie należą jednak do rzadkości transporty na Pomorze Zachodnie i do województwa gdańskiego. Niektóre grupy przesiedleńców decydują się na objęcie zniszczonych gospodarstw poniemieckich na Opolszczyźnie, by je wspólnym wysiłkiem odbudować. Ostatnio przeładowano w Mikulczycach z wagonów szerokotorowych do normalnotorowych transport przesiedleńców z Przemyśla, udających się do Głubczyc na Opolszczyźnie. Pojechało tam 24 osoby z 25 sztukami bydła. Dalsze 6 osób z Przemyśla odjechało częściowo do Głubczyc, częściowo zaś do Brzegu na Dolnym Śląsku. Trzeci transport z Przemyśla liczył 20 osób z 39 sztukami bydła. Przesiedleńcy ci odjechali dalej na Dolny Śląsk, a mianowicie do Szprotawy-Głogowa i Maleszyna. Natomiast spośród 17 przesiedleńców z Radymna udało się 5 osób z 5 sztukami bydła do Białego Grodu na Pomorzu Zachodnim, a 12 osób z 8 sztukami bydła do Malborga. Większe grupy przesiedleńców wysyłają zazwyczaj najpierw swe delegacje, które dokonują na terenie Ziem Odzyskanych wyboru odpowiednich gospodarstw, po czym grupa jedzie na ustalone miejsce.

„Maria Gorthon" już jest na powierzchni

Swego czasu naładowany węglem statek szwedzki „Maria Gorthon" zatonął w porcie gdyńskim na skutek awarii. Prowadzone od dawna przez szwedzki zespół ratowniczy prace zostały uwieńczone powodzeniem i dobiegają końca. Statek jest już na powierzchni i przypuszczalnie w przyszłym tygodniu po dokończeniu prac zasadniczych zostanie odholowany do nabrzeża. Statek zostanie naprawiony w Gdyni i wyruszy normalnym rejsem do Szwecji. Szwedzki zespół ratowniczy przybył do Gdyni na holowniku „Hermes"; Szwedzi wykonują swe prace przy wydatnej pomocy Wydziału Holowniczo-Ratowniczego GAL.

Odpowiedzi Redakcji

UJAWNIAJĄCYM SIĘ

„Dezerter". Przestępstwo Wasze objęte jest dekretem o amnestii, a zatem, aby usunąć obawę przed odpowiedzialnością należy się ujawnić.

Zieliński Jan, Katowice. Komisja dla Ujawniających się w Katowicach mieści się przy ul. Lompy (róg Powstańców). Sprawy amnestii dotyczące osób przebywających w więzieniu lub areszcie należy kierować do odnośnego prokuratora.

„Sowa" — Sosnowiec. Po uzyskaniu bliższych i szczegółowych informacji wyjaśniamy, że przestępstwo Wasze podlega pod stosowanie dekretu o amnestii.

Hodorowski Roman, Kraków. Możecie się ujawnić. Wystąpki Wasze — zresztą niezbyt niebezpieczne — puszczone zostaną w niepamięć. Kolegę Waszego, który przechodził te sme koleje losu, nakłońcie również do ujawnienia się.

...I - CZYTELNIKOM

(579) Gogolin Leon, Bielszowice. W tym wypadku możecie jedynie odwołać się do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie. Odwołanie należy przesłać za pośrednictwem miejscowej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

(580) Otoliński, Sosnowiec. Wdowa, wychodząca powtórnie zamąż, przybiera nazwisko nowego męża. Poprzednie nazwisko może nosić tylko w połączeniu z nazwiskiem obowiązującym.

(581) Muskała Wincenty, S...więcice. Możliwości wyjazdu do Brazylii są bardzo małe. Zrealizowanie ich zależne jest od powodu. Wpierw należy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o paszport, a o wizy wjazdowe do Poselstwa R.P. w Brazylii (Rio de Janeiro 30 Rua Sa Ferreira).

(582) Stefan Herszwinkel. Podanie o przyjęcie do szkół oficerskich należy kierować przez odnośną Rejonową Komendę Uzupełnień

(583) „Stały Czytelnik", Będzin. Poruszoną przez Was sprawą zainteresowaliśmy kompetentne czynniki, które — mamy pewność — wyciągną wobec winnych daleko idące konsekwencje.

(584) Stały Czytelnik, Pyskowice. Wynagrodzenia za pracę wobec odmowy uiszczenia go Wam, należy domagać się drogą sądową. 2. Rozporządzenia takiego nie znamy.

(562) Falewska Maria. Wyczerpujących i jasnych odpowiedzi udziela w tych sprawach Urząd dla Spraw Repatriacji Polaków z ZSRR, Warszawa, ul. Rakowiecka 4.

„Tydzień Kultury"

w województwie śląsko-dąbrowskim

Wojewódzka Rada Kultury zainicjowała zorganizowanie na obszarze całego województwa śląsko-dąbrowskiego — „Tygodnia Kultury" w m. czerwcu br. **Będzie ono wielkim przeglądem sił i osiągnięć w dziedzinie kultury poszczególnych instytucji, związków, placówek, artystów zawod. i samorodnych talentów.** „Tydzień Kultury" połączony będzie z uroczystościami z okazji 150-tej rocznicy urodzin **Józefa Lompy.** W ramach Święta Kultury przewidziane są uroczystości o charakterze **lokalnym** we wszystkich miastach i wsiach oraz uroczystości w **stolicy** województwa. Szczegółowy program uroczystości opracują powołane w tym celu **komitety lokalne.**

Podstawą planu są:

1) **mobilizacja** wszystkich placówek i ludzi pracujących w dziedzinie kultury i sztuki.

2) **wymiana** — imprez.

Rada Kultury zwraca się z prośbą do wszystkich o nadsyłanie opinii, projektów itp. dotyczących Święta Kultury i **jak najszerszego** udziału w nim społeczeństwa. **Adres W. R. K.: Katowice, ul. Warszawska 37.**

Prace Komisji Świetlicowej WRK

Przy Wojew. Radzie Kultury ukonstytuowała się Komisja Świetlicowa, która odbyła w miesiącu marcu dwa posiedzenia. Pierwsze z nich poświęcone było sprawom organizacyjnym Komisji, — drugie, miało charakter sprawozdawczy. Członkowie Komisji zapoznali się z stanem prac świetlicowych: Wojew. Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zw. Zaw. Chemików, Kuratorium O. S. i TUR-u. Na następnym posiedzeniu przedstawiciele Zw. Zaw. Górników, Metalowców i organizacji młodzieżowych zapoznają Komisję z poczynaniami swych organizacji. Równolegle Komisja opracowuje plan akcji szkoleniowej kierowników świetlic, sposoby dostarczenia im wartościowego materiału instruktorskiego i repertuarowego. Komisja zawiadamia wszystkich kierowników świetlic, że do **Poradni Świetlicowej już dziś można zwracać** się z pytaniami, projektami itp. listownie lub osobiście **(Katowice, ul. Francuska 12, II piętro, pokój 70 — lokal Tow. Teatrów i Muzyki Ludowej). Komisja sygnalizuje ukazanie się niezbędnych w pracach świetlicowych nowych wydawnictw: „Teatr Ludowy" (Red. Warszawa, Reja 9) oraz „Poradnik Muzyczny" (Red. Łódź, Jaracza 19), zawierających wiele cennego materiału.**

Udział ZSRR w Targach Poznańskich

Kierownik wydziału radzieckiej izby handlowej Pokrowski udzielił korespondentowi PAP następujących informacji o radzieckich eksponatach na Targach Poznańskich.

Pośrodku sali radzieckiej będzie ustawiony, sporządzony z duraluminium i szkła lotniczego, 7-metrowy model jednej z wież moskiewskiego Kremla ze słynnymi kremlowskimi kurantami, które na znaną melodię wybijać będą każdą godzinę, zaś rano i wieczorem przy otwieraniu i zamykaniu wystawy będą wykonywały hymn Związku Radzieckiego. Podstawę centralnego stoiska zdobić będą motywy 16 republik związkowych i widoki współczesnej Moskwy. Specjalne wykresy i fotografie zobrazują powojenny plan 5-letni i zasoby eksportowe ZSRR. Na 28 stoiskach będą wystawione towary eksportowane przez 12 radzieckich organizacji eksportowych. Wśród wystawionych towarów znajdują się obrabiarki, samochody, łożyska kulkowe, aparatura kinematograficzna i radiowa, wyroby walcowane z niklu, brązu i aluminium, wyroby z syntetycznego kauczuku, instrumenty lekarskie, dywany, wyroby z kamieni uralskich itd.

Bogato reprezentowany będzie dział futrzarski oraz tkanin. W dziale produktów spożywczych wystawione będą konserwy, wina, wyroby cukiernicze, słodycze wschodnie itp. Trzy wielkie stoiska poświęcone będą wydawnictwom radzieckim.

Jak podaje „Moskowskij Bolszewik", urządzenie pawilonu radzieckiego i duża partia radzieckich towarów eksportowych, zostały już załadowane do wagonów i wysłane z Moskwy.

Młodzież polska zagranicą

Młodzież polska, która pozostaje jeszcze zagranicą, żywo interesuje się życiem kraju, a poprzez organizowanie młodzieżowych klubów informuje zagranicę o problemach nowej Polski, krzewiąc jednocześnie przyjaźń młodzieży słowiańskiej.

Stowarzyszenie Studentów Słowiańskich na Węgrzech, którego zadaniem jest propagowanie kultury słowiańskiej wśród młodzieży węgierskiej, skupia w swych szeregach liczne koło studentów polskich czynnie pracujących w zarządzie i poszczególnych komisjach Stowarzyszenia.

Ostatnio odbyła się staraniem kolonii polskiej uroczysta akademia w dniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Na program tej akademii złożyło się oprócz przemówień, wyświetlanie filmów polskich „Łódź", „Lenino" oraz koncert muzyki polskiej. Studenci polscy pracujący w Stowarzyszeniu Studentów Słowiańskich organizują szeroką akcję odczytową, artystyczną oraz wspólne wieczory dyskusyjne ze studentami węgierskimi.

W Toronto zorganizowany został ostatnio Polsko - Kanadyjski Klub Młodzieży, skupiający przede wszystkim dzieci polskich emigrantów. Staraniem tego klubu zorganizowany został również w Toronto Klub Młodzieży Uniwersyteckiej. Oba te kluby postawiły sobie za cel krzewienie polskości wśród młodzieży na emigracji oraz nawiązanie jak najściślejszej współpracy z organizacjami młodzieżowymi w kraju.

Na terenie Francji, obok licznych drużyn harcerskich, wzrasta ilość kół OMTUR-owych, które prowadzą działalność wychowawczą i oświatową w ścisłej współpracy z innymi organizacjami młodzieżowymi. Studenci polscy we Francji pracują w kołach AZWM „Życie" i ZNMS; zacieśniając coraz bardziej współpracę zarówno zagranicą jak i ze swoimi organizacjami w kraju.

Obroty Państwowej Centrali Handlowej

Według ostatnio dokonanych obliczeń obroty Państwowej Centrali Handlowej za rok 1946 wyniosły ogółem **ponad 10,4 miliarda zł.**

Na pierwszym miejscu znajdują się artykuły włókiennicze (około 5 miliardów zł.) dalej cukier (ponad 2,6 miliarda zł.), ziemiopłody (706,8 mil. zł.) i artykuły metalowe (ponad 260 mil. zł.). Ogółem lista towarowa obejmuje 24 rodzaje artykułów.

Największymi obrotami wykazały się wojewódzkie oddziały: **Katowice (około 2,4 miliarda zł.) i Łódź (około 1,3 miliarda zł.).**

Walka z lodem na Bałtyku przy pomocy dynamitu

Służba hydrograficzna naszych portów otrzymała wiadomość o powstaniu gór lodowych na Bałtyku. Na wysokości portu gdańskiego jedna taka góra od pewnego czasu stanowi zrozumiałą sensację dla mieszkańców Wybrzeża. Szerokość jej wynosi 40 m, a wysokość 8 m.

We Władysławowie lód trzyma się jeszcze wewnętrznych basenów, chociaż dostęp do niego jest już całkowicie wolny od lodów. Projektuje się rozsadzanie lodu przy pomocy dynamitu. Obecnie Władysławowo stanowi bardzo ważny punkt dla naszego rybactwa, łowiącego na otwartym Bałtyku. Z portu Władysławowa często korzystają również rybacy duńscy.

U progu sezonu

Gdzie spędzimy okres urlopu

Niebo jest intensywnie niebieskie a jaskrawe wiosenne słońce świeci jak na wielkim propagandowym afiszu zachęcającym do dalekich i ciekawych podróży.

Choć to dopiero pierwsze prawdziwie wiosenne dni mieszkańcy miast z utęsknieniem liczą tygodnie dzielące ich od urlopów i beztroskich wczasów. — Gdzie pojedziemy w tym roku? — staje się już dziś tematem licznych rozmów i szczegółowych rozważań.

ZALESIONE SZCZYTY, WODA I GÓRSKIE POWIETRZE

W okolicach podgórskich malownicze ustronia górskie pociągają, gęsta sieć schronisk, przejętych ostatnio przez Biuro Podróży Orbis zapewni w czasie górskich włóczęg, wygodny nocleg i odpoczynek. Oprócz starych dla niejednego znajomych już szlaków. Jeleniej Góry, Karpacza czy Szklarskiej Poręby wiele jest jeszcze na Dolnym Śląsku nieznanych, a wartych zwiedzenia rzeczy. Czy wiele osób było w **Obornikach**, przepięknym zdrojowisku **w Kocich Górach, gdzie** ściągały tłumy kuracjuszów, aby leczyć swe słabe płuca? Przed wojną było tu siedem luksusowo wyposażonych sanatoriów, a tysiąc jasnych i schludnych willi napełniało się tłumem przyjezdnych.

Można być w górach a jednocześnie odbywać wycieczki motorówką. Na jeziorach sudeckich, koło Paczkowa **na Odmuchowskim** lub na leżącym na północ od Jeleniej Góry **jeziorze Pilichowickim,** błyszczą 24 kilometrowe tafle wodne a wokół wznoszą się zalesione zbocza. Kto jest miłośnikiem jezior pociągnie **go niewątpliwie mało znane** a jakże malownicze **Pojezierze Mazurskie.**

STATKIEM I ŻAGLÓWKĄ PRZEZ WOJ. OLSZTYŃSKIE

Ministerstwo Komunikacji przygotowuje szereg dogodnych połączeń między Olsztynem a Łuczanami, które królują nad krainą jezior. Aż na północ do Węgoborka i na południe do Piszu przebiegać będą pociągi, docierając aż do Mikołajek i Orzysza, a stamtąd już tak niedaleko **do największego jeziora w Polsce do Śniardw. Śniardwy mają 160 km** kw. i powierzchnia jest dwukrotnie większa od Naroczy. Okręg mazurski obiecuje wczasowiczom niejedną niespodziankę i atrakcję. Przez długi przeszło 100 km kanał łączący **Ostrodę z Elblągiem,** będą mogli oni przejechać pasażerskim statkiem a dużo silnych i nieznanych wrażeń oczekuje ich na pochylniach. Kanał ten ma jedyne bodajże urządzenie, gdzie statki nie spływają przez śluzy, lecz opuszczane są na grubych stalowych linach. Elbląg będzie na pewno jednym z najbardziej ożywionych ośrodków turystycznych. Jedna z najbardziej znanych miejscowości letniskowych, **Łysa Góra,** gdy tylko zakończone zostanie odminowywanie morza, otworzy swe wrota dla turystów. Łysa Góra otoczona ze wszystkich stron morzem wśród ciemnego lasu o wyjątkowo gęstym podszyciu, jest jednym z najpiękniejszych zakątków Ziem Odzyskanych.

OD GDAŃSKA DO SZCZECINA

Już w maju kursować będą statki między Gdańskiem i Szczecinem. Będzie to niezwykle atrakcyjna podróż, a trasa i rozkład jazdy są pomyślane w ten sposób, aby można było odwiedzić po drodze wszystkie nadmorskie miejscowości. Nikt nie będzie się już uskarżał na złe połączenie z Ustką czy Kołobrzegiem. Świnoujście — Szczecin to odległość niewielka, gdy przebywa się ją mknącą rozpryskującą spienioną wodę motorówką — i o tym pomyślano w przewidywaniu ożywionego ruchu w czasie obecnego lata. Pomorze Zachodnie ma wiele bardzo pięknych i posiadających lecznicze własności uzdrowisk, z których na pierwsze miejsce wysuwa się **Połczyn - Zdrój.**

ZAGRANICZNI TURYŚCI

Pięknie położone i zdrowe miejscowości wypoczynkowe są nie tylko ośrodkiem naszych zainteresowań, ale nęcą też bardzo zagranicznych turystów. Ministerstwo Komunikacji ze względu na duże korzyści, jakie może nasz kraj osiągnąć w związku z napływem zagranicznych gości, dużą wagę przywiązuje do usprawnienia połączeń kolejowych z zagranicą. Już w najbliższych miesiącach projektuje się wprowadzenie pociągów bezpośrednich między Jugosławią, Szwajcarią, Francją i Czechosłowacją. Istniejące połączenia ze Szwecją już dziś umożliwiają zbliżenie nas z tym krajem, który przejawia żywe zainteresowanie naszymi uzdrowiskami i sygnalizuje rychły przyjazd pierwszych turystów.

Wiosna nadeszła, lato się zbliża, spędzimy je pod hasłem: Poznaj swój kraj, jedź na Ziemie Odzyskane.

J. W.

Spółdzielnie sprzedają rowery

Warszawa. Spółdzielczość zawarła umowę ze Zjednoczeniem Przemysłu Motoryzacyjnego o wyłączność sprzedaży całej produkcji rowerów i części zamiennych do rowerów dla spółdzielni i handlu prywatnego.

Ceny ustalone zostały następująco: w handlu dla użytkownika **rower męski z piastą „Torpedo" zł. 9,300, męski z kołem wolnobiegowym — 8,900 zł., damski z piastą „Torpedo" — 9,500 i damski z kołem wolnobiegowym — 9.200 zł.**

Studenci poznańscy wzywają do ujawniania się

Na wspólnym zebraniu przedstawicieli bratnich pomocy, organizacji ideowo - wychowawczych i kół naukowych w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego, **uczestnicy zebrania powzięli rezolucję, w której wzywają wszystkich studentów, pozostających jeszcze w organizacjach nielegalnych, do ujawnienia się.**

Rezolucje podpisały bratnie pomoce uczelni poznańskich, koła naukowe, organizacje ideowo-wychowawcze, Akademickie Koło Zw. b. Więźniów Politycznych i Akademickie Koło Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

245 nowych szoferów

Przed Państwową Komisją Egzaminacyjną stanęło w Jeleniej Górze 250 kandydatów na kierowców pojazdów mechanicznych. Z tej liczby tylko 5-ciu nie zdało, a więc Dolny Śląsk ma o 245 szoferów więcej.

Obie partie, jako samodzielne, niezależne i równorzędne organizacje polityczne szanować będą wzajemne swoje struktury organizacyjne, nawiązując w wszystkich ogniwach jak najściślejszą współpracę i współdziałanie. Obie partie uzgadniać będą stanowisko wobec ważnych zagadnień politycznych i gospodarczych przed publicznym sformułowaniem.

Obie partie wychowywać będą swoich członków w duchu jedności klasy robotniczej, uświadamiając ich o doniosłej roli jednolitego frontu, podstawowej gwarancji utrwalenia zwycięstwa mas pracujących i demokracji.

(Z „Umowy o jedności działania i współpracy PPR i PPS")

Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

Okólnikiem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 18 marca rb. została uregulowana sprawa obliczania należności za pracę w godzinach nadliczbowych.

Okólnik wyjaśnia, że przy wynagrodzeniach za czas (wynagrodzenie miesięczne, dniówkowe, lub godzinowe) za płacę normalną, stanowiącą podstawę do obliczenia dodatku, należy uważać pracę obliczoną za godzinę pracy przy uwzględnieniu następujących składników:

a) Stawki zasadniczej (miesięcznej bez premii, tygodniowej, dniówkowej lub godzinowej), wynikającej z tabeli płac i zaszeregowania;

b) Dodatków lokalnych (stołeczny, zachodni, morski);

c) Dodatków za uciążliwą lub szkodliwą pracę, o ile układy zbiorowe lub umowy indywidualne takie dodatki przewidują;

d) Dodatków wyrównawczych, dodatków za wysługę lat i innych stałych, niezależnych od wyników pracy, dodatków pieniężnych do wynagrodzenia.

Przy wynagrodzeniu akordowym — za płacę normalną, stanowiącą podstawę do obliczenia dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych, uważa się stawki wynagrodzenia według tabeli płac i zaszeregowania bez zachęty akordowej, lecz z dodatkami, jak w punktach a, b, c i d.

Obliczony od tych stawek dodatek 50%-wy lub 100%-wy za każdą nadliczbową godzinę pracy dodaje się do wynagrodzenia akordowego, obliczonego na podstawie wydanej ilości pracy i umówionej jednostkowej stawki akordowej.

Układy zbiorowe pracy, względnie ugody uzupełniające, mogą przewidywać obliczanie dodatku za godziny nadliczbowe także w stosunku do pełnego zarobku, uzyskiwanego w akordzie (z uwzględnianiem zachęty akordowej oraz nadwyżki akordowej), jak również w stosunku do premii i deputatów branżowych (świadczenia w produktach, wytwarzanych przez dany zakład pracy).

Stosowanie jednak tego rodzaju umów w przemyśle państwowym i uspołecznionym wymaga uprzedniej zgody właściwego ministra, wydanej w porozumieniu z ministrem pracy i opieki społecznej.

W zakładach pracy przemysłu państwowego, w których zachęta akordowa była dotychczas wliczana do podstawy obliczeniowej dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych, stan ten pozostaje nadal, lecz wymaga wyrażenia zgody przez resortowe ministerstwo.

Do podstawy obliczeniowej dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych nie wchodzą:

a) Świadczenia w naturze lub ich ekwiwalenty gotówkowe (z wyjątkiem ew. deputatu branżowego), jak wyrównanie aprowizacji kartkowej, wyżywienie w stołówce, deputat węglowy;

b) dodatki rodzinne;

c) zwrot opłat szkolnych;

d) zwrot kosztów dojazdu do pracy.

Pracownicy wyjeżdżający w sprawach służbowych, nie są objęci przepisami o normach wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, gdyż warunki ich pracy zasadniczo różnią się od warunków pracy na miejscu w zakładach pracy.

Diety, wypłacane za podróże służbowe, obejmują również wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, ew. przepracowane w czasie podróży, a pracownikom delegowanym w podróż służbową nie przysługuje prawo do otrzymywania dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Nie dotyczy to pracowników fizycznych, wysłanych na roboty poza siedzibę stałego miejsca pracy, jak również pracowników umysłowych (np. majstrów), pracujących razem z takimi pracownikami fizycznymi. Tym pracownikom, o ile pracują w godzinach nadliczbowych, należy wypłacać poza dietami, należnymi im zgodnie z regulaminem diet — wynagrodzenie za godziny nadliczbowe pracy faktycznie przepracowane, nie wliczając do czasu pracy czasu zużytego na podróż.

Czas zużyty na podróż powinien być wliczany do czasu pracy, jeśli chodzi o dojazd z siedziby zakładu do miejsca pracy i z powrotem, o ile pracownik nie otrzymuje diet (dotyczy to pracowników, którzy po przybyciu, na stałe miejsce pracy są kierowani do pracy w innym miejscu).

Pracownikom, zajmującym stanowiska kierownicze, którzy dysponują samodzielnie swoim czasem, nie przysługuje wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Wynagrodzenia tego nie otrzymują również pracownicy przemysłu państwowego, pobierający dodatki funkcyjne.

Uwaga na stonkę ziemniaczaną

Od kilkudziesięciu lat rolnictwo europejskie stale jest alarmowane pojawieniem się groźnego szkodnika, który niszczy łęty ziemniaczane. Szkodnikiem tym, jest stonka ziemniacz. (chrząszcz kolorado — Leptinotarsa decemlineata). Historia jej wędrówki do Europy sięga drugiej połowy XIX wieku.

Po raz pierwszy zauważono stonkę w preriach amerykańskich. Razem z kolonistami powędrowała do Północnej Ameryki, atakując plantacje ziemniaczane. Mając pokarm i dogodne warunki zaczęła gwałtownie mnożyć się, i dotarła do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przywieziona na okrętach z Ameryki, w krótkim czasie opanowała pola ziemniaczane w Zachodniej Europie. W czasie obecnej wojny pojawiła się w Olsztynie i w Gorzowie a w roku ubiegłym w okolicach Kielc, gdzie zniszczyła zupełnie plantacje ziemniaczane. Energiczna akcja pozwoliła na tymczasowe zlokalizowanie szkodnika. Stonka ziemniaczana posuwa się rocznie z szybkością od 140 do 200 km.

Jakie środki stosować z chwilą stwierdzenia stonki? Otóż po zawiadomieniu najbliższego urzędu gminnego oraz Stacji Ochrony Roślin, należy przechodzić pole przeglądając każdy krzaczek i niszcząc dojrzałe chrząszcze larwy i jaja. Zaatakowany krzak należy oznaczyć palikiem, ażeby można było z łatwością odszukać gniazda stonki. Przy silnym rozwoju należy wszystkie krzaki wraz z plonem wykopać i złożyć na jednym miejscu na zarażonym polu. Krzaki te po wysuszeniu palić lub głęboko zakopać w ziemi, oblawszy poprzednio benzolem lub lizolem. Na zachodzie, oprócz wymienionych środków, stosują jeszcze wstrzykiwanie do gleby dwusiarczku węgla (100 gr. na 1 m. kwadratowy).

Z polecenia Ministerstwa Roln. i Ref. Rolny teren zarażony ma być zbadany w terminie od 15 V. do VII 1947 r.

Nowy plan regionalny dla akcji przesiedleńczej

Departament Osiedleńczy Ministerstwa Ziem Odzyskanych ustalił w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, nowy plan regionalnego przesiedlenia ludności z Polski centralnej na Ziemie Odzyskane. Oto szczegóły tego planu, który będzie podstawą tegorocznej akcji przesiedleńczej:

Woj. krakowskie zasiedla następujące powiaty: w woj. wrocławskim — Dzierżoniów, Trzebnica, Milicz, Wołow Syców, Strzelin, Oława, Brzeg, Namysłów, Oleśnica, Wrocław, Świdnica, Środa, a w woj. szczecińskim —Wałcz, Złotów, Człuchów oraz Szczecinek.

Woj. rzeszowskie skieruje osadników ze swego terenu do następujących powiatów w woj. olsztyńskim—Susz, Morąg, Ostróda oraz Nidzica (dawn. Nibork), względnie do powiatów woj. wrocławskiego — Góra, Lubin, Legnica, Złotoria, Bolesławice, Szprotawa, Głogów, Kożuchów, Żary, Żagań i Zgorzelec.

Z woj. łódzkiego, osadników kieruje się tylko do następujących powiatów woj. szczecińskiego: Chojna, Myśliborz, Choszczno Pyrzyce, Gryfin, Starogard, Nowogard, Łobez, Kołobrzeg, Gryfice, Kamień, Szczecin i Wolin (Uznam Wolin).

Woj. kieleckie zasiedla powiaty: Drawsko, Białogard, Koszalin, Mistko, Bytów, Sławno i Słupsk w woj. szczecińskim, zaś w woj. gdańskim — Gdańsk i Łębork.

Woj lubelskie wysyła osadników do powiatów: Bartoszyce, Giżycko, Kętrzyn, Mrągowo, Pisz, Reszel, Szczytno i Węgorzewo woj. olsztyńskiego.

Z woj. białostockiego kieruje się osadników na powiaty: Ełk, Olecko i Gołdap tegoż województwa. Również powiaty woj. poznańskiego, które należały do Polski przed 1939 r. zasiedlają powiaty Ziemi Lubuskiej tegoż województwa, z tym jednak, że spółdzielnie osadnicze z woj pomorskiego włączą się do akcji w woj. poznańskim.

Z posiedzeń komisji sejmowych

Kultury i Sztuki

Sejmowa komisja kultury i sztuki rozpatrywała na posiedzeniu w dniu 2 bm. sprawę wydania dzieł Adama Mickiewicza. Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierał głos obecny na posiedzeniu wiceminister kultury i sztuki tow. Kruczkowski i po zaznajomieniu się z rezultatami prac komitetu redakcyjnego narodowego wydania dzieł Mickiewicza w zakresie pierwszych czterech tomów — komisja wypowiedziała się za ograniczeniem komentarzy do niezbędnego minimum. Przyjęty w tej sprawie wniosek głosi, że zwięzłe ustępy powinny mieć charakter popularyzatorski, powinny zbliżyć dzieła Adama Mickiewicza, przede wszystkim jako wielkiego poety, do czytelnika współczesnego, wydobyć i podkreślić bijący w dziełach Mickiewicza nurt myśli postępowej oraz powiązać twórczość A. Mickiewicza z życiem współczesnym i problematyką jego epoki. Wniosek ten został zgłoszony przez posła Wasowskiego.

Poza tym komisja przyjęła do wiadomości, że są w przygotowaniu projekty ustawy o muzeum w Oświęcimiu i Majdanku. Ustępy te będą przedstawione na najbliższej sesji sejmowej. Otwarcie muzeum na Majdanku i Oświęcimiu przewiduje się w czerwcu 1947 roku.

Na zakończenie obrad postanowiono zwrócić się do Premiera z prośbą o kontynuowanie wygasających z dniem 1 kwietnia rb. subwencji dla szeregu instytucji kulturalnych i artystycznych w sumie 4.250.000 zł.

Pracy i Opieki Społecznej

Na odbytym w dniu 2 bm. posiedzeniu sejmowej komisji pracy i opieki społecznej postanowiono wystąpić na plenum Sejmu z wnioskiem o zatwierdzenie następujących dekretów: O zmianie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu referent poseł Sokorski — (PPR), o zmianie niektórych przepisów ustawy o układach zbiorowych pracy (referent poseł Kuryłowicz — PPS), o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i o organach administracji zaopatrzenia inwalidzkiego (referent poseł Krygier — PPS), o ubezpieczeniu społecznym (referent poseł Beluch — Beloński — PPS), o zmianie przepisów o utworzeniu rad zakładowych (referent poseł Witaszewski — PPR).

Wyznaniowej i Narodowościowej

Na porządku dziennym posiedzenia sejmowej kom. wyznaniowej i narodowościowej w dniu 2 bm. rozpatrywano sprawozdanie posła Józefa Ordyńca (SD) o dekrecie w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25, 11, 36 roku o stosunku państwa do kościoła ewangelicko - augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Po dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Ministerstwa Administracji Publicznej dyr. Quirini i Demiaczyk — komisja postanowiła zwrócić się z wnioskiem o opracowanie projektu nowego dekretu w tej sprawie.

Z ruchu wydawniczego

Polski Związek Zachodni, Okr. Młp., wydał dotychczas 26 broszur popularno-naukowych, dotyczących Ziem Odzyskanych. Są to ogłoszone drukiem wykłady z pierwszego kursu informacyjnego o Ziemiach Zachodnich, prowadzonego przez Uniwersytet Jagielloński i Akademię Górniczą w Krakowie. Ostatnio wydaną broszurą jest **„Zarys geografii gospodarczej Pomorza Zachodniego" Stanisława Pietkiewicza.**

Nakładem Instytutu Śląskiego, w serii II — Zagadnienia gospodarcze Śląska — ukazała się broszura inż. E. Kwiatkowskiego p. t. **„Pięć tez gospodarczych nowej Polski"**. Publikacja ta jest syntetycznym uzupełnieniem referatu autora p. t. **„Prawo podwójnego oddziaływania morza i zaplecza"**, wygłoszonego dnia 20 grudnia 1946 r. w Gliwicach na Konferencji Naukowej, zorganizowanej przez Instytut Śląski i poświęconej zagadnieniom rzeki Odry. Tezy gospodarcze inż. Kwiatkowskiego, szczegółowo uzasadnione i wszechstronnie oświetlone, w ujęciu referatowym były wygłoszone przez autora dnia 4 listopada 1946 r. na Konferencji w Prezydium Rady Ministrów.

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka" wyszła z druku praca prof. Jana Dembowskiego p. t. **„Nauka radziecka"**. Książka znanego biologa ma na celu zaznajomienie czytelnika z życiem nauki w Związku Radzieckim. Autor opisuje prace Instytutu Naukowego, pracowni uniwersyteckich, przedstawia organizację muzeów, rezerwatów przyrody i placówek ochrony przyrody oraz organizację radzieckich bibliotek naukowych. Omawiając dorobek uczonych radzieckich autor, jako biolog, czyni przegląd wyłącznie prac przyrodniczych, zaznaczając, iż ujęcie całokształtu pracy uczonych radzieckich przekracza możliwości jednostki. Książkę zdobi wiele ilustracji.

Dnia 1 kwietnia 1947 r. w czasie podróży służbowej w wypadku samochodowym pod Bolesławcem na Dolnym Śląsku, zginął tragiczną śmiercią

ś. † p.

inż. WACŁAW ŁUKASZEWICZ

dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach

W Zmarłym traci Polski Przemysł Hutniczy wybitnego ceramika, dzielnego organizatora i ofiarnego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Egzekwie żałobne odbędą się w piątek, dnia 4 kwietnia 1947 r. o godz. 16-tej w sali konferencyjnej Z. P. M. O. przy ul. Dubois 16 w Gliwicach. Po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek na cmentarz przy ul. Lipowej.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU HUTNICZEGO W KATOWICACH

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH W GLIWICACH

1209kr



z całego świata

WĄŻ — OKULARNIK ZATRZYMAŁ POCIĄG

W pociągu pospiesznym Pesavar—Bombay biegnącym z zawrotną szybkością przez gąszcze Indii Środkowych — ktoś nagle pociągnął za hamulec. Pociąg stanął, a funkcjonariusze kolejowi, którzy szukali przyczyny, struchleli z przerażenia: w sieci na bagaże leżał olbrzymich rozmiarów okularnik czekając na zdobycz. Na szczęście pojawił się w krytycznym momencie oficer wojsk indyjskich, który celnym strzałem zastrzelił węża na miejscu. Gdy pociąg ruszył i podróżni uspokoili się, ktoś znowu pociągnął za hamulec bezpieczeństwa: tym razem znaleziono w siatce bagażowej aż cztery węże. Dwa zdążyły zleźć z półki i spacerowały spokojnie po korytarzu wagonu. Po dokładnej kontroli znaleziono jeszcze jednego węża. Wagon opróżniono, opieczętowano i odczepiono od pociągu na najbliższej stacji Po przeprowadzonym dochodzeniu, ustalono, że w wagonie jechała ekspedycja naukowa, która wiozła z sobą te węże dla celów naukowych. Wskutek nieuwagi personelu dozorującego — węże wylazły na swobodę i spowodowały tym samym popłoch wśród pasażerów i spóźnienie pociągu o trzy godziny.

NOWY SPOSÓB WALKI Z MOLAMI

Nowy sposób walki z molami został opracowany w Sztokholmie. Jak wynika ze sprawozdań z dokonanych doświadczeń, podobno środek ten działa dość skutecznie. Oto towar, który chcemy ochronić przed molami, ogrzewa się do temperatury aż 65 stopni, aby zniszczyć wszystkie możliwe zarodki szkodników wełnianych i bawełnianych, następnie szybko ochładza się do temperatury zamarznięcia i w tym stanie utrzymuje się cały czas w magazynach. Sposób ten zapobiega ponoć doskonale niszczącemu działaniu tych szkodników, ale oczywiście przez czas magazynowania i wobec tego znajdzie tylko zastosowanie w wielkich magazynach ubraniowych.

119)



przełożył: **Leopold Lewin**

I nagle, wyłączywszy motor i zaświeciwszy dwa reflektory, maszyna poleciała na ogniska. Stało się jasne: to „Douglas!". Teraz, jak zazwyczaj, pikuje nad ogniskami i ogląda placyk, a ja tymczasem zdążę na nowo zebrać ludzi.

„Trzeba oświetlić kamieniołomy i wypuścić dwie białe rakiety!"

Wrzasnąłem:

— Wszyscy na miejsca! — i wybiegłem na pole w chwili, gdy maszyna zbliżała się do pierwszego ogniska.

Wtem, od razu za ogniskiem „Douglas" podskoczył raz — silnie, drugi raz — słabiej, i hamując zazgrzytał motorami. Stałem zdumiony, a maszyna już leciała wprost na mnie, coraz to zwalniając biegi. Nie zdążyłem znaleźć czerwonej rakiety (zresztą było już za późno), gdy samolot zahamował w odległości dwudziestu metrów ode mnie. Zatrzymał się kilka sekund, i zaczął rzeczowo obracać się w stronę ostatniego ogniska, zwalniając lądowisko.

— Łunc, ażeby zdechł, Łunc! — usłyszałem za sobą entuzjastyczny głos Kowpaka.

Stary leżał na ziemi, podścieliwszy sobie swój węgierski kożuch. Nie zauważyłem go przedtem.

— Tak, zdaje się — powiedziałem i pobiegłem do samolotu.

Wyłączywszy motory, zaczęli wychodzić z kabiny ludzie w futrzanych kombinezonach. To był rzeczywiście Łunc.

Kiedy ustąpiło podniecenie i rozległy się słowa powitania, Kowpak mocno uścisnął rękę Łunca, a potem odprowadził go na bok, pragnąc widocznie, aby ich nie słyszeli podkomendni.

— Sam wylądowałeś?

— Sam.

— A czegoś się nie rozejrzał?

— A bo co?

— Wszyscy lotnicy wpierw się rozglądają, a potem lądują.

— Ee, co tam zobaczysz. To tak, dla czystego sumienia.

— Co, lotnik nie widzi nigdy swojej śmierci?

— Tak jest... A poza tym przecie między nami umowa: jeżeli nadajecie radiogram, to znaczy, że można lądować...

Kowpak milczał. Zbliżył się Rudniew.

— Semenie Wasylewiczu, ot towarzysz Łunc przyleciał do nas...

— Toć widzę. Dobrzeście wylądowali, towarzyszu. Tylko, że trochę niespodzianie...

— Mamy do was zaufanie. Taka przecie umowa. Zresztą wszystko jedno, w nocy i tak ląduje się na ślepo.

— Zaufanie — wielka rzecz. Trzeba wyczuwać ramię sąsiada, z którym leżysz w tyralierze, idziesz do ataku...

— Tak, ale to w piechocie, Semen! A to przecie lotnictwo, to to samo co kawaleria albo marynarka. Tak u nas było w tamtej wojnie.

— A w tej inaczej, towarzyszu Kowpak — poważnie powiedział Łunc.

„Tak, trzeba wyczuwać łokieć towarzysza" — myślałem zawsze na wspomnienie tego lądowania Łunca.

Następnego dnia Niemcy ruszyli do ataku. Czy rozdrażnił ich Pawłowski swoją operacją gospodarczą, czy też wywąchali, że w stepie wylądował samolot, dość, że na zajęte przez nas wioski natarło kilka kompanij, przerzuconych autami z Czarnobyla i Owrucza.

Przyjęliśmy bitwę. Musieliśmy zatrzymać pastwisko jeszcze choćby na jedną noc. Łunc przyleciał wczoraj na zwiady. Dziś miały przybyć trzy samoloty, co oznaczało, że pięćdziesięciu rannych poleci na Wielką Ziemię. Co prawda, w rezultacie tej bitwy mieliśmy jeszcze niejedną maszynę rannych, ale lądowisko utrzymaliśmy.

Ostatnią maszyną poleciał do Moskwy Korobow. Było mi przykro rozstać się z tym odważnym korespondentem. Ale zdawałem sobie sprawę, że więcej nie ma już u nas nic do roboty... Jaka będzie z tego korzyść, jeżeli skręci u nas kark? Może my, a w każdym razie wielu z nas zginie — wtedy on opowie o nas.

— Bądź zdrów, Losza.

— Coś tak posmutniał, Piotrowiczu? — zapytał ze współczuciem.

— Ot, tak...

— Chce się do Moskwy?

— Oczywista. Ale to nie to... Przykro jednak. Natkniesz się nagle na kostuchę i... „pieśni o nas nie zaśpiewają". Nie zasłużyliśmy przecież na to...

— No, przestań, wszystko będzie dobrze.

— List oddaj.

— Jutro rano będę u twoich, ucałuję Żeńkę...

Z daleka wzbiły się w gwiaździste niebo salwy erkaemów. To ostrzeliwali się otaczający nas Niemcy i nasza obrona.

— Jak myślisz, czy Łunc potrafi wznieść się wysoko? — zapytałem Korobowa.

— Oczywiście, nie. Przeskoczymy, pikując. Nie zdążą się przygotować!

Umilkliśmy. Pomyślałem o naszym projekcie, który Korobow wiózł ze sobą do Moskwy.

Żegnając się koło samolotu Łunca uścisnąłem Korobowowi jeszcze raz rękę i odwróciłem się. Było mi ciężko na sercu.

Zahuczały motory. Korespondent „Prawdy" znikł w luku. Pęd powietrza odrzucił mnie w bok. Maszyna Łunca, pikując, poleciała na wschód.

Po minucie niebo w tej stronie przecięły pęki ognistych nici.

Czekaliśmy, czy nie rozlegnie się wybuch i nie wzbije się w niebo ogień.

(C. d. n.)

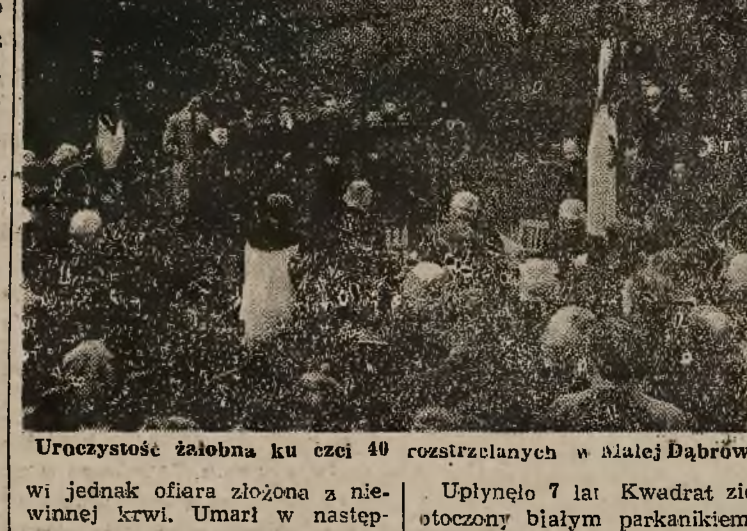
Pamiętaj, że Niemiec, to twój największy wróg

Pamięci 40-tu rozstrzelanych w Małej Dąbrówce

Był kwiecień r. 1940 Mijał 8-my miesiąc niemieckich rządów okupacyjnych. Nie obce były już wówczas ludowi śląskiemu nazwy: Buchenwald, Dachau, Mauthausen. Więzienia Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej pełne były Polaków-zakładników, aresztowanych w ulicznych łapankach odpowiadających życiem za najmniejszy odruch polskości pod okiem niemieckiej bestii.

W tych czasach Śląsk cierpiał gorzej, aniżeli t. zw. Generalna Gubernia. Karygodnym przestępstwem było mówienie po polsku, lub wykonywanie praktyk religijnych. Za takie przestępstwa można było dostać się do Dachu, a w najlepszym wypadku do miejscowego więzienia.

W Małej Dąbrówce k. Katowic był wówczas proboszczem ksiądz Wojtas, który ani na chwilę nie uląkł się gróźb niemieckich, spełniając swoje obowiązki wobec nieszczęśliwych dąbrowszczan. Dowiedział się o tym polizmeister Giebelmann, pierwszy po Gestapo kat Dąbrówki. Nie danym mu jednak było zaszkodzić księdzu Wojtasowi. W dniu 2 kwietnia 1940 r. dotychczas wszechwładny Niemiec pada przeszyty 6-ma kulami u wrót plebanii. W Dąbrówce zawrzało. Rozpoczęły się aresztowania, śledztwa, wywozy, a nocą, gdy ciężko ranny Gjebelmann walczył ze śmiercią, wybrano z więzienia 20 zakładników i rozstrzelano pod hałdą. Nie pomogła polizmeistrowi jednak ofiara złożona z niewinnej krwi. Umarł w następnym dniu i w ten sam wieczór znowu 20 nowych zakładników padło od kul niemieckich pod tą samą hałdą.



Uroczystość żałobna ku czci 40 rozstrzelanych w Małej Dąbrówce

Upłynęło 7 lat. Kwadrat ziemi otoczony białym parkanikiem w środku krzyż z tablicą, znaczy miejsce hitlerowskiej zbrodni. W bolesną rocznicę chylą się sztandary związkowe przed tą symboliczną mogiłą. Ciał dotychczas nie odnaleziono. Szkoły, organizacje młodzieżowe, przedstawiciele Związku B. Więźniów Politycznych, Powstańców Śląskich, MO, Zarządu Miejskiego, oddają pośmiertny hołd bohaterom. Opodal stoją rodziny pomordowanych, matki, żony, siostry. Przemawia kierownik szkoły Nr 3 **Świętak** po nim założyciel Zw. Powstańców Śląskich **Arendarczyk.** Orkiestra kopalniana gra żałobnego marsza, ks. Wojtas odmawia modlitwy za umarłych. Uroczystość dobiega końca.

W Małej Dąbrówce stanął pomnik zbrodni niemieckiej, który nie pozwala zapomnieć o krzywdach wyrządzonych przez Niemców Polakom, pomnik, który ostrzega: **„Nie zapominaj, że Niemiec, to twój największy wróg".**

Z. W.

Konsul generalny R.P. w Chicago

zapoznaje się z przemysłem śląskim

(c) Od kilku dni na terenie Katowic bawi konsul generalny R.P. w Chicago, ob. **Murek**, celem zapoznania się z osiągnięciami i stanem naszego przemysłu, oraz znalezieniem możliwości współpracy polsko - amerykańskiej na polu gospodarczym.

Ob. Murek, Opolanin, pochodzący z Dobrodzienia, pow. oleski od siedmiu lat przebywający zagranicą, po powrocie do kraju zdumiony jest osiągnięciami, jakie wykazują poszczególne dziedziny życia gospodarczego. Praca w tak ciężkich warunkach, przy braku fachowców i odpowiednich maszyn, przy ograniczeniach surowcowych, jest niezmiernie trudna. Gdyby przemysł nasz przerzucić do Ameryki, dać mu takie same warunki jak u nas, z pewnością Amerykanie nie zdecydowaliby się się na dźwiganie go z ruin tak skromnymi możliwościami. A naród polski pracuje uparcie, odbudowuje twardo, uparcie. Cieszy się nawet najmniejszym osiągnięciem, każdą uruchomioną maszyną, każdym odbudowanym warsztatem.

Generalny konsul widzi w każdej twarzy Polaka, obojętnie — robotnika czy inteligenta — twardy upór, połączony z entuzjazmem. To nie jest walka tylko o chleb. **Ci wszyscy ludzie żyją w niezmiernie ciężkich warunkach, a mimo to trwają na stanowiskach.**

Konsul rozmawiał z robotnikami, technikami i inżynierami na hucie „Batory", później w hucie „Pokój" **Wszyscy dumni są, że mogą przyczynić się do wznoszenia gmachu siły gospodarczej Polski.**

Generalny konsul opowiada w przyjacielskiej pogawędce o swoim życiu, o walkach Związku Polaków w Niemczech, do którego należał od wczesnych lat, o pracach na terenie Opola w okresie przedwojennym, o strasznej śmierci prezesa Zw. Polaków w Niemczech, który odmówił zwolnieniu z obozu dlatego, że inni Polacy z Ziemi Opolskiej znajdują się w więzieniach; o pobycie za granicą, o warunkach pracy w Ameryce. Przyjeżdżając do Polski spodziewał się tu zastać opłakane warunki. Sądził, że obywatel jest bardziej skrępowany i ograniczony. **Nie wyobrażał sobie, że kraj, pomimo takich trudności, stale się odbudowuje stale rozrasta.**

Mówiąc o możliwościach współpracy polsko-amerykańskiej na polu gospodarczym, konsul zaznacza, że Stany Zjednoczone reflektowałyby na wyroby polskiego przemysłu zabawkarskiego.

Dzieci amerykańskie nie mają odpowiednich zabawek: w pierwszym rzędzie na eksport nadawałyby się wyroby ludowego przemysłu, ponadto wyroby koszykarskie, których w Stanach Zjednoczonych Ameryki w ogóle brak. Postawienie na odpowiednim poziomie tych dwóch dziedzin życia gospodarczego przyczyniłoby się do natychmiastowej wymiany gospodarczej.

Polonia amerykańska odczuwa poważny brak książek i wszelkich wydawnictw. Ostatnio biblioteka miejska w Chicago, której odbiorcami są również tut. Polacy, zakupiła w Polsce partię książek do użytku swych członków-Polaków. Gdyby przygotować odpowiednie dzieła, beletrystyczne czy naukowe, w Ameryce znajdzie się natychmiast odbiorców tut. bowiem Polonia odczuwa bardzo dotkliwy brak książki.

Pobyt swój na Śląsku, odwiedziny u dawnych współpracowników, w stronach opolskich, tak zawsze drogich i pamiętnych z walk z naporem niemczyzny, wykorzysta konsul w dalszej swojej pracy na placówce zagranicznej w Chicago po powrocie do Ameryki. W duszę Polonii amerykańskiej, różnie ustosunkowującej się do Polski, wleje nadzieję i wiarę w siłę odbudowującej się ze strasznych ran wojennych Polski Ludowej. To samo przekonanie będzie się starał wpoić w psychikę przeciętnego Amerykanina, aby na gruncie zagranicznym urabiać dodatnią opinię o Polsce.

Pobyt na Śląsku, jak w ogóle pobyt w Polsce dał konsulowi wiele przeżyć. Będzie on bodźcem do dalszej pracy w kierunku budowy gmachu polskiego. Tę siłę, ten bodziec dał mu polski robotnik, technik i inżynier, dał mu niepozorny, szary człowiek.

Duńczycy u górników polskich

W dniu 2 bm. przybyła 26-osobowa wycieczka duńska z Gdyni do Katowic. W wycieczce biorą udział pracowniczki i pracownicy prowadzonej przez Danię akcji **„Ratujmy dzieci"** na terenie Polski. Wycieczka interesowała się szczególnie polskim węglem, który otrzymuje obecnie Dania w znacznych ilościach. Wycieczka udała się bezpośrednio z dworca na kop. „Sosnowiec" w Sosnowcu, gdzie zwiedziła urządzenia maszynowe powierzchni oraz zjechała na dół, oglądając pracę na ścianach.

Uczestnicy wycieczki widzieli po raz pierwszy w życiu kopalnię i z wielkim zainteresowaniem informowali się o warunkach pracy górnika, urządzeniach technicznych i potrzebach kopalni. Ze szczególnym entuzjazmem powitali uczestnicy wycieczki pięknie urządzoną łaźnię kop. „Sosnowiec". W nocy wyjechali Duńczycy do Krakowa i Zakopanego uwożąc ze sobą pamiątkowe kawałeczki węgla kopalni i świadomość mocniejszego utrwalenia przyjaźni polsko-duńskiej.

Akcja oszczędnościowa przemysłu metalowego

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego zaoszczędził w miesiącu lutym bieżącego roku **1.176.000 złotych na samym węglu.** Oszczędności te uzyskał drogą zużywania niższych gatunków węgla, zamiast jak dotychczas — wyższych.

TEATR

IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Niedziela — dnia 6 kwietnia br. o godz. 19.30 na **DUŻEJ SCENIE TEATRU ŚLĄSKIEGO** świetna komedia L. H. Morstina „TANIEC KSIĘŻNICZKI" z udziałem Al. Zelwerowicza. Reżyserował Br. Dąbrowski.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

W niedzielę dnia 6 kwietnia br. o godz. 20-tej komedia B. Shawa „MĄŻ PRZEZNACZENIA" i A. Musseta „KAPRYSY MARIANNY"

KINA

Katowice: Casino — Rywal jego królewskiej mości; Rialto — Robin-Hood; Słońce — Marsylianka; Światowid — Zaklęta narzeczona; Union — Prawo kobiety; Zorza — Zeznanie szpiega; Apollo — Granica.

Chorzów: Apollo — Kobieta sama; Colosseum — Kobieta sama; Delta — Rywal jego królewskiej mości; Polonia — Rywal jego królewskiej mości; Śląskie: — Zakazane piosenki.

Mysłowice: Adria — Syn pułku; Piast — Klatka słowicza.

Siemianowice: Tęcza — Sportowiec mimo woli.

Świętochłowice: Colosseum — Podrzutek.

SPORT

Święta Wielkanocne na boiskach Śląska

O MISTRZOSTWO ŚLĄSKIEJ KLASY A

Katowice. Spóźniona pora rozpoczęcia rozgrywek, oraz konieczność wyłonienia na określony bardzo wczesny termin mistrza okręgu powodują, że piłkarze śląscy także podczas Świąt toczyć będą boje o punkty mistrzowskie we wszystkich trzech grupach.

Rozgrywki odbędą się w poniedziałek. Pierwszy dzień Świąt poświęcony jest na spotkania towarzyskie.

Kalendarzyk przewiduje następujące spotkania:

GRUPA I: Pogoń Katowice — Naprzód Janów, Walcownia Dziedzice — Lechia Mysłowice, HKS Szopienice — Wyzwolenie Michałkowice, Concordia Knurów —Kresy Chorzów, Kopalnia Kleofas Katowice — Naprzód Lipiny.

GRUPA II: RKS Łagiewniki — Błyskawica Radlin, Polonia Bytom — RKS Zabłocie, Kopalnia Katowice — Śląsk Świętochłowice, Śląsk Tarnowskie Góry — Zgoda Bielszowice, Siemianowiczanka — Baildon Katowice.

GRUPA III: Kostuchna — Huta Pokój Nowy Bytom, RKS Batory — (Chorzów) —Koszarowa (Żywiec)

Gospodarze na pierwszym miejscu.

SK KARWINA W RYDUŁTOWACH

RYDUŁTOWY. W I Święto Wielkanocne gościć będzie w Rydułtowach drużyna czeska **SK Karwina,** gdzie zmierzy się z miejscowym **Naprzodem.** Mecz zapowiada się interesująco z uwagi na to, że goście przedstawiają dobry zespół a gospodarze wystąpią w odmłodzonym składzie z nowo pozyskanymi graczami przy byłymi na Święta z Anglii. Początek zawodów o godz. 16-tej.

W drugie święto Naprzód zmierzy się z mistrzem klasy B okręgu zagłębiowskiego **ZZK Sosnowiec.** Początek zawodów o godz. 16-tej.

* * *

Katowice. W drugie święto roze gra drużyna PKS Polonia Karwina Czechosłowacja, najsilniejsza drużyna polska w Czechosłowacji towarzyski mecz piłkarski z katowicką Pogonią, o godz. 16-tej.

Jako przedmecz odbędzie się mecz piłki ręcznej między drużynami Pole Zachodnie Chorzów — Katowice.

CZARNI CHROPACZÓW — KOP. BARBARA

Chorzów. W I-szy dzień Świąt Wielkanocnych zespół Czarnych z Chropaczowa rozegra mecz towarzyski z dobrą zapowiadającą się drużyną kop. Barbara z Chorzowa. Mecz zapowiada się bardzo interesująco z powodu doskonałej formy obydwu drużyn. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Początek meczu o godz. 16-tej, na boisku w Chropaczowie.

DYR. KOZIEŁ USTĄPIŁ Z KRAKOWSKIEGO OZPN-u.

Kraków. (tel) Jak się dowiadujemy znany działacz sportowy, wiceprezes KOZPN-u dyr. Kozieł zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska w zarządzie Krakowskiego OZPN-u, piastując tę godność od pierwszego powojennego walnego zebrania.

Zawody bokserskie w Opolu

Opole (WS) Ruchliwa sekcja bokserska KS Odra rozegra w drugi dzień Świąt zawody bokserskie z KS Lubliniec. Zawody odbędą się w sali Gimnazjum II przy ul. Le Ronda (róg Oleskiej).

KLASYFIKACJA „CHALLENGERÓW" WOODCOCK — CZWARTY BAKSI — DZIEWIĄTY

NOWY JORK (obsł. wł.). Znane czasopismo bokserskie „The Ring", którego klasyfik. uchodzi za równoznaczną z oficjalną ustala w ostatnim numerze następującą listę challengerów w Joe Loisa:

1) Tami Mauriello, 2) Elmer Ray, 3) Joe Wolcott, 4) Bruce Woodcock. Baksi jest dopiero dziewiąty.

W wadze półciężkiej lista chailengerów **Gus Lesnevicha:** 1) Billy Fox, 2) Ezzard Charles, 3) Freddie Mills.

W wadze średniej na trzecim miejscu figuruje Marcel Cerdan.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na sobotę dnia 5 kwietnia 47 roku

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Wiadomości dziennika radiowego. 7,40 Koncert poranny. 8,30 Koncert życzeń. 9,15 — 13,30 przerwa. 13,30 Specjalny koncert życzeń. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Scena i ekran. 14,35 Muzyka z płyt. 14,50 Pogadanka z cyklu „przyroda i geografia". 15,00 Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Palma". 15,30 Koncert religijny. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,12 Audycja dla wsi pt. Zwyczaje wielkanocne na wsi". 16,22 Koncert muzyki poważnej. 17,05 Recenzje. 17,10 Pieśni o Męce Pańskiej. 17,25 Przy głośniku. 17,30 Koncert muzyki poważnej. 17,55 Rezurekcja. 19,30 Muzyka poważna. 20,02 Dziennik wieczorny. 20,20 „Sprawy i ludzie". 20,30 Koncert. 21,00 Sonety instrumentalne. 21,30 „Rycerskość wieśniacza" opera Mascagniego audycja z Mediolanu. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,25 Audycja chopinowska. 23,55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego i zakończenie audycji.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R Katowice. Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28 tel 336-30 - Adres Redakcji Kraków Wiślna 4. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz 9-ej do 12-ej. B — 17618